

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Uniwersytet warszawski otwarty

Wszyscy studenci muszą się ponownie zapisać

Ponowne wpisowe nie będzie pobierane. -- Usunięcie „Bratniaka” z lokalu. -- Kontrola osób, wchodzących na uniwersytet

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na podstawie artykułu 42 ustawy z dnia 15 marca 1933 roku o szkołach akademickich p. minister W. R. i O. P. zarządził otwarcie z dniem 23 listopada r. b. uniwersytetu warszawskiego i ponowny wpis dla słuchaczy,

przyjętych do uniwersytetu przed jego zamknięciem, t. j. przed 26 października r. b.

Wpisy na 2-gi i wyższe lata studjów odbędą się w dniach od 27 do 30 listopada włącznie, na 1-szy rok studjów — od 1 do 5 grudnia r. b. włącznie.

Wykłady na 2-im i wyższych latach studjów rozpoczną się

1 grudnia, na 1-ym roku — 6 grudnia.

Dla wyrównania strat w wykonaniu programów studjów p. minister ustalił na rok akademicki

1933-34 czasokresy trymestralne w sposób następujący: w 1-ym trymestrze wykłady trwać będą do dnia 22 grudnia r. b. włącznie, w 2-im trymestrze wykłady trwać będą od 3 stycznia do 27 marca 1934 roku, w trzecim trymestrze wykłady trwać będą od 9-go kwietnia — a) na drugim i wyższych latach studjów do 10-go lipca, b) na 1-ym roku studjów do 14 lipca 1934 r.

Jednocześnie minister zwolnił słuchaczy, którzy już byli przyjęci do uniwersytetu

przed jego zamknięciem od obowiązku wnoszenia ponownie wpisowego

i zmniejszył im ponowną opłatę manipulacyjną do 2 złotych od osoby.

Kwoty wniesione tytułem opłaty rocznej przed zamknięciem uniwersytetu będą zaliczone na poczet należności za rok akademicki 1933-34. Przewidziany w § 3 rozporządzenia o opłatach w państwowych szkołach akademickich ostateczny termin dla uiszczenia 1-ej raty opłaty rocznej p. minister przedłużył do dnia 22 grudnia roku bież.

Bliższe szczegóły, dotyczące wznowienia normalnej działalności uniwersytetu, p. rektor ustalił we własnym zakresie,

mając na uwadze, że na wykłady i ćwiczenia mogą być dopuszczeni jedynie słuchacze ponownie przyjęci.

Jednocześnie p. minister oświatły zalecił p. rektorowi zarządzenie

bezwzględnego usunięcia z terenu uniwersytetu lokalu stowarzyszenia „Bratnia Pomoc Studentów U. W.”,

nie dopuszczając już do wznowienia działalności tego stowarzyszenia w dotychczasowym lokalu. Przytem na przyszłość ma być przyjęta zasada że z pośród stowarzyszeń akademickich z lokali

na terenie uniwersytetu mogą korzystać co najwyżej koła naukowe.

Wreszcie p. minister polecił w swoim zarządzeniu wprowadzić

ścisłą kontrolę osób, wchodzących na teren uniwersytecki i stanowczo nie dopuszczać elementów, nie mających nic wspólnego z tym terenem.

Wstęp na teren uniwersytecki mogą mieć tylko: osoby stale tam zamieszkałe, personel i słuchacze uniwersytetu, osoby uprawnione z innego tytułu np. uczęszczające do biblioteki, czy muzeum, interesanci biur uniwersyteckich. — Wozni dyżurujący przy wejściach na teren uniwersytecki będą upoważnieni do legitymowania i wydawania kart wstępu.

HITLER NIE CHCE WOJNY

Między Polską i Niemcami niema nic, co by warte było rozlewu krwi

Na jakich warunkach może nastąpić zgoda z Francją

Niemcy nie powrócą już do ligi narodów

Sensacyjny wywiad dziennikarza francuskiego z kanclerzem

PARYŻ, 22 listopada. (Pat.) Fernand de Brinon, specjalny wysłannik pism paryskich, odbył w dniu 16 b. m. prawie dwugodzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Wrażenia z tej rozmowy ogłasza publicysta w dzisiejszym „Matin” i „Information”.

Zdaniem Hitlera, niema w Europie żadnego sporu, który usprawiedliwiałby wojnę.

Wszystko może być załatwione między rządami narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności. Istnieje Polska ożywiona godnym podziwu duchem patriotycznym,

istnieją obok niej Niemcy, niemniej przywiązane do swych tradycji. Pomiędzy obu państwami mamy rozdzwieki, punkty tarcia zrodzone ze złego traktatu, ale

niema nic, co by warte było rozlewu krwi.

— Znieważono mnie — mówić miał kanclerz — powtarzając ustawicznie, że chcę woj-

ny. Czyż jestem szaleńcem? Wojny? Ale ona nie nie ureguluje, pogorszyłaby tylko stan świata. Jakżeż mógłbym pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy ciąży jeszcze na nas.

Mam przed sobą długą pracę wewnętrzną. Zwróciłem narodowi poczucie jego honoru. Pragnę mu jeszcze z powrotem dać radość życia, i myślicie, że będę niweczyć moją pracę przez nową wojnę? Dajmy spokój.

Mówiąc o środkach uregulowania spraw między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył:

— W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami sąsiadującymi i posiadającymi równe prawa? Moja ojczyzna nie jest czemś drugorzędnym. Jest wielkim narodem, któremu narzucono traktat nie do zniesienia.

Jeżeli Francja zamierza ugruntować swe bezpieczeństwo na materialnej niemożności

Niemiec do bronienia się, nie da się nic już zrobić, bo minął czas, w którym te rzeczy byłyby możliwe. Jeżeli jednak zgadza się na zapewne nie swego bezpieczeństwa przez układ swobodnie omówiony, jestem gotów

do wysłuchania wszystkiego, do zrozumienia wszystkiego i do przedsięwzięcia wszystkiego. Wiemy mniej więcej na czym polega równość, jakiej domagają się Niemcy. Moralnie to absolutnie równe prawa.

Jeżeli zaś chodzi o praktyczną realizację, to może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczegółach. Mówią mi jednak: równość — tak, ale niema równości bez dania czegoś równoważnego wzamian. Trzebaby wreszcie poznać treść waszego słowa: bezpieczeństwo. Sam decyduje o polityce Niemiec —

podkreślił kanclerz. I gdy daje swe słowo, mam zwyczaj go dotrzymywać.

— Gdybym, spotykając przy padkiem francuskiego ministra powiedział mu w czasie rozmowy we dwójkę:

„Po rozwiązaniu kwestji Saary uważam, że niema rozdzwieku, który mógłby nas dzielić, mógłbym zrozumieć, gdyby mi powiedziano:

Hitler ma uboczne myśli, będziemy mieli niespodzianki. Ale wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty,

powiedziałem to samo. Powiedziałem kilka razy, że los Alzacji i Lotaryngji jest uregulowany.

Naród dał swoją odpowiedź. Czegoż można pragnąć jeszcze więcej?

— Ale mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji. Gdyby powiedziano, co mogę dla niej uczynić,

zrobiłbym chętnie, o ileby nie chodziło o ujmę na honorze, groźbę dla naszego kraju. Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić

Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aljansu defenzywnego z Anglią.

Jeżeli chodzi o taki aljans, chętnie się na to piszę, bo nie mam najmniejszego zamiaru atakowania swych sąsiadów. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej.

Na zapytanie czy Niemcy powrócą do Genewy, Hitler odpowiedział:

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę.

Nie powrócimy do Genewy.

Liga narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw,

powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów i dałem tego przykład do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

Major Piasecki wiceministrem komunikacji

WARSZAWA, 22 listopada (PAT.) — Pan prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym majora dyplomowanego inż. Juliana Marjana Piaseckiego podsekretarzem stanu w ministerstwie komunikacji w 3-im stopniu służbowym.

Pan wiceminister inż. mjr. dypl. Julian Piasecki urodził się 13 lutego 1896 roku w Stanisławowie Mazowieckim. Ukończył gimnazjum Górskiego w Warszawie w r. 1913. W ostatnich latach pobytu w szkole pracował w t. zw. „Wolnej szkole wojskowej”. Po ukończeniu gimnazjum pracował w Strzelcu, który wówczas organizował się na terenie Kongresówki. W roku 1915 z chwilą powstania POW na terenie Kongresówki wstąpił do tej organizacji i pracował aż do rozbrojenia Niemców t. j. do 1918 r. Przechodząc wszystkie stopnie wojskowe skończył szkołę podchorążych i oficerską POW. Jako podchorąży POW p. wiceminister inż. Julian Piasecki rozbrajał Niemców w Warszawie w 1918 r.

Równoległe z pracą powiacką p. wiceminister uczęszczał na Politechnikę Warszawską, którą ukończył w r. 1923. W wojsku podczas wojny dowodził kompanią pierwszego pułku piechoty legijonów. Po wojnie, jako inżynier przeszedł do korpusu inżynierji saperów. W r. 1926 skończył wyższą szkołę wojenną, zaś od r. 1927 wykładał na Politechnice Warszawskiej specjalizację i urzędowania bezpieczeństwa oraz wojskowe kolejki wąskotorowe.

W r. 1931 został mianowany dowódcą batalionu 36 p. p. Równocześnie p. wiceminister Piasecki bierze udział w pracach ministerstwa komunikacji, współpracując z wydziałem 19-tym zabezpieczenia ruchu. Pan wiceminister od r. 1923 do chwili bieżącej jest wykładowcą dróg żelaznych w szkole podchorążych inżynierji. Odznaczony jest: Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (3 razy), Krzyżem Zasługi i szeregiem medali.

MLEKO wprost od krowy PEŁNOTŁUSTE

z dostawą do domu z folwarku Pozańskich w oddzielnych zapieczętowanych butelkach w dowolnej ilości (od 1 litra). Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10 do 12 i od 5 do 7 po południu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach.

Podziemne miasto ze stali i betonu

Szopy automobilowe i kolej na głębokości 100 metrów

Jak Francja zabezpiecza się przed inwazją nieprzyjacielską

Z końcem kwietnia b. r. ukończono we Francji budowę gigantycznej linii obronnej z betonu i stali wzdłuż całej wschodniej granicy francuskiej. Czem donosiliśmy w „Głosie Porannym”. Linja ta nazwana „linja obronna Maginota” ciągnie się na przestrzeni 334 klm. od granicy luksemburskiej aż do Wogezów. W ten sposób powstała najpotężniejsza linja fortyfikacyjna w dziejach świata. Linja Maginota zaczyna się koło Longuquien, przy zbiegu rzek Crune i Chiers, biegnie następnie wzdłuż rzeki Crune aż do Audum le Roman, skręca następnie na północ od Moyeuore, biegnie obok Bolchen i St. Aould i kończy się w okolicy Saarluben, u stóp Wogezów.

Cała ta olbrzymia linja składa się z fortów i długich wałów obronnych, które umożliwiają wszelkie próby przedostania się przez nie czołgami lub samochodami pancernymi. Wały obronne otoczone są olbrzymimi polami zasieków drucianych i głębokimi rowami, napełnionymi wodą.

Wały ciągną się na przestrzeni 197 kilometrów i chronione są prócz tego przez 400 karabinów maszynowych, połączonych podziemnymi korytarzami z główną linią. Poza tem na linii fortyfikacyjnej znajdują się trzy potężne fortece: Briey, Metz i Nancy.

Niezwykle ciekawym pomysłem są wielkie baseny wodne wybudowane na linii obronnej. Połączone są one podziemnymi przewodami z centralą wód obronnych. Wystarczy za telefonować, a miliony metrów kubicznych wody zalewają zagrożoną strefę i zatapiają wszystko. System doskonale funkcjonujący automatycznie zapór chroni zalane obszary przed nadmiernym rozlaniem się wody.

W środku linii obronnej, w okolicy Matteredorfu, leży podziemne miasto „niezdobyte nieosiągalne i niewidzialne”. Spoczywa ono

w głębokości czterdziestu, a nawet stu metrów pod powierzchnią ziemi.

Krajobraz na powierzchni ziemi nie został nigdzie naruszony. Nic nie zdradza istnienia podziemnego miasta. Tylko w jednym miejscu, na betonowej szosie, znajduje się niesłychaniej grubości, okołośny betonowy mur, a w nim trzy bramy, które można zamknąć jednym pociągnięciem dźwigni. Są to trzy wejścia do podziemnego miasta, w którym może się zmieścić z łatwością 40.000 ludzi.

Po przejściu tych stalowych bram wchodzi się do wielkiej hali, której ściany zbudowane są ze stali. W otworach ścian tkwią karabiny maszynowe. Z hali prowadzi korytarze do miasta podziemnego. Ściany korytarzy są z betonu, żelaza i cegieł. Korytarze, które są również obwarowane, prowadzą coraz niżej w głąb ziemi. Powietrze jest suche.

Setki wentylatorów pracują nad odświeżeniem powietrza. Wentylatory zamknięte są filtrami. Gaz nie może dostać się do wnętrza. Na każdym kroku stoją alarmowe aparaty gazowe. Korytarze rozwidłają się. Jest ich trzydzieści, wszystkie ponumerowane.

Wszędzie płonie światło, jasne, niebieskawe. Na rogach korytarzy stoją bastiony, olbrzymie bloki betonu, podobne do przedpołowych potworów. W blokach znajdują się kazamaty, zupełnie nowoczesne.

We wnętrzu stalowych rur pomieszczone są windy, które potrafią udźwignąć odrazu 40 ludzi. Na szczycie bloku spoczywa pancerna kopuła z armatą o nieznanym kalibrze. Armatę nastawia się peryskopicznie, potem wynurza się ona nagle, strzela i znika.

Kopuła, szara, jak ziemia, jest niewidzialna już z odległości stu metrów. Lotnik musiałby lecieć bardzo nisko, aby ją odkryć, ale naraziłby się na ogień dział przeciwlotniczych, znajdujących się w każdej kazamacie. Podziemne miasto otacza około trzydzieści takich kazamat.

Podziemne miasto posiada wszystkie potrzebne urządzenia, własne kuchnie, restauracje, sypialnie, domy mieszkalne, łazienki, cały nowoczesny komfort. Znajdują się w niem leżki i szopy samochodowe. W ten sposób nowoczesnie urządzone miasto z żelaza i stali, stalowe wieże z armatami wszystkich kalibrów, od 18 cm. działa aż do 45 cm. mozdzieża.

Wszystkiem można kierować z centrali. Naciśnięcie guzika, a całe przedpola linii zasypuje grad żelaza, pocisków i fale trującego gazu.

Do każdego punktu linii Maginota można się dostać bez trudu. Z centralnego punktu w mieście podziemnym biegną szopy we wszystkich kierunkach. Rezerwy, które kształcone będą wojskowo w mieście

podziemnym, wysyłać można samochodami z szybkością 80 km. na godzinę. Samochody mogą osiągnąć każdy punkt linii obronnej w przeciągu najwyższej dwóch godzin. Przez tego jest do dyspozycji ukryta zupełnie pod ziemią kolej.

Magazyny w mieście podziemnym zaopatrywane są obecnie w amunicję. Około 25.000 ludzi pracuje jeszcze dzisiaj nad wykończeniem linii i zaopatrzeniem jej w potrzebne zapasy. W magazynach amunicji ściana zrobiono ze stali. Każda komora oddzielona. Drzwi zamykają się automatycznie.

Najgłębszy magazyn znajduje się w głębokości 200 metrów pod ziemią.

Pokoje mieszkalne zbudowane są ze stali i z betonu, wszystkie są bardzo higieniczne, posiadają dużo powietrza i światła.

Światła elektrycznego dostarczają cztery wielkie elektrownie. Gdyby zawiódły, przygotowane są światła zapasowe, akumulatory i lampy karbidowe.

Połączona ta linja obronna kosztowała podobno około miljarða złotych polskich. Ale jak mówią, koszty te odnoszą się tylko do podziemnego miasta. Cała linja obronna kosztowała drugie tyle, oczywiście, prócz armat i amunicji.

Wzrost miast w Rosji

Jubileuszowy numer gazety „Za industrializację” podaje wykres wzrostu stanu ludności miast w Rosji.

Ludność miejska, licząca w roku 1914 — 25 milionów, wynosi w roku 1933 — 39 milionów. Moskwa mająca przed wojną 1,700,000 mieszkańców, posiada ich obecnie — 3,572,000. Charków liczył przed wojną 313,000 mieszkańców, obecnie ludność jego wynosi 646,000 osób.

Pozatem powstały w Rosji nowe miasta, jak np. Magnitogorsk o 230 tys. mieszkańców i Chibinogorsk o 40 tys. mieszkańców. Miastami stały się również niektóre dawne wieś jak Stalinsk, liczący 249,000 mieszkańców, podczas gdy w roku 1914 ludność jego nie przekraczała 2,000

Szpieg w Masce



z
**Hanką
Ordonówną**

to następny program
„CASINA”

B. SZEFLNER

PUPUŚ

Na jednej z pięknych wielkoniżej ulic spotkałem bogatą starszą panią, prowadzącą na smyczy małego pieska o kruczo czarnej aksamitnej sierści. Wabił się ten piesek Pupi. Dama jednak swojego ulubionego pieska coraz zdrowiejącej nazywała. Z początku Papisia, nareszcie z Pupi pozostało samo Pi. Starsza pani szła powoli, z powagą, w ciągłej konwersacji z Pupusiem. Co chwila dawała temu czworożonemu stworzeniu macierzyńskie rady i uczyła dobrych manier.

— Nie leć Pupi, bo się zmęczysz.

Pupi przystanął i swoim wydużonym pyszczkiem zaczął obwąchiwać przechodzącego dużego żółtego psa.

— Fe, Pupi, tak nie można, wstydz.

O ile się nie mylę, to padło z ust dotkniętej damy słowo „kompromitacja”. W każdym razie z jej słów i tonu można było wnioskować,

że chce „Pupinka” rozwinąć świadomość wyższości jego rasy. Że należy do psiej „elity”, i że wstydem jest kumać się ze zwykłym psem. Pupi też usunął się od żółtego psa, pojmując widocznie wyższość swej rasy i odtąd poważnie i miarowo szedł grzecznie obok swej pani. Starsza pani z widocznym zadowoleniem schyliła się i pulchnymi paluszkami pogłaskała aksamitną sierść Papisia.

Przez dłuższy czas szedłem za tą damą z pieskiem i obserwowałem każdy jej ruch. Uderzyła mnie nie tyle niezwykła troskliwość tej damy dla jej Papisia, ile jej lekceważenie wszystkiego naokoło, całego otaczającego ją świata.

Na ulicy był ożywiony ruch. Oprócz zwykłych spacerowiczów, widziało się ludzi spieszących do pracy. Tu mężczyźni z teczkami, tam zmęczone biuralistki. Na krzyżach chodnika sunął też błądź bezrobotny, jakby wstydzając się

swojej biedy na pięknej bogatej ulicy. Na rogu na gołych kamieniach siedział ociemniały żebrak i monotonnie coś wyspiewywał do blaszanej puszeki, w której leżało parę miedzaków.

Dama z pieskiem tego wszystkiego nie zauważyła. Nawet tych wszystkich ludzi nie widziała. Wzrok jej przesunął się po tem wszystkim jakby po szarym murze. Wszystko naokoło niej istniało tylko o tyle, o ile mogło przysporzyć jej i Papisia miksimum przyjemności i wygody. Poprzez cały otaczający ją świat dostrzegała tylko Papisia. Ot nadleciał kolporter uliczny i niósł w ramionach kawał świata. Świat z świeżymi katastrofami, rewolucjami, walkami ulicznymi, rozruchami głodowymi i konferencjami światowymi. Drugi kawał świata niósł na swoich fachuśkach i swoim brudnym wychudłym ciele. Chłopiec, dziecko prawie ośmioletnie, bez koszuli, o gołych, czarnych i twardej nóżkach. Jeżeli biały zadruko wany „świat”, który ośmioletni kolporter niósł pod pachą, opowiadał o nagłych niespodziewanych katastrofach i kataklizmach, to drugi „świat”, ten czarny, wyzieraający z pod postrzępionej bluzki chłop

ca opowiadał o „normalnych” katastrofach i cichych zmaganiach się i borykaniach ludzkich.

Dama z pieskiem tego wszystkiego nie widziała. Ale Pupi dojrzał obdartusa i zaszczekał, chłopiec zaś kopnął lekko pieska. Dopiero wtedy dama ocłębła się, zmierzyla ciałopca pogardliwym wzrokiem i krzyknęła:

— Łobuz, rozbójnik! Papisia mi zabije!

Świat stał przed nią, świat co się burzy, co krzyczy z bólu, co ostatnimi siłami się zmagają. Świat z wychudłymi ciałami dzieci, na których kosztu niema, a ona, dama tego wszystkiego nie dowidziała... Aż dopiero gdy łapka Papisia była w niebezpieczeństwie dostrzegła świat.

Obserwowałem tę scenę i długo zastanawiałem się nad tą sztuką niedowidzenia. Stara to sztuka, którą praktykują władcy świata już tysiące lat. Sztuka, aby poprzez szarość ulicy widzieć tylko własny wycałkany i wygodny świat, widzieć tylko Papisia... Instynkt samozachowawczy podszeptuje mojemu tego światu, że szarość dnia należy niedowidzieć, choćby się ją widziało. Niegdyś naiwny muzyk rosyjski wdychał:

— Car batiuszka nie widzi nas, gdyby widział naszą nędzę, miałby litość nad nami.

Naiwni. Nie wiedzieli, że car nie dowidziałby ich biedy. Ponad ich biedę dostrzegłby Papisia... czy swojego wierzchowca, tancerkę swoją czy popa... Każdy z tych „licziarzy” świata ma swojego ulubionego Papisia, który im zasłania cały świat. Papisiem może być piesek, czy pałac z tancerką i szampa nem. U wielu zastępują Papisia koledzy klubowi, uorderowani panowie w cylindrach. Ci wszyscy, którzy uprzyjemniają władcy życie i czynią to życie pewniejszym... Ci moi patrzą na świat i widzą same order i cylindry.

Czy to coś pomoże, gdy tym panom z Papisiami podsuniecie świat pod sam nos? Gdy spróbujecie przekonać ich, że istnieją na świecie ważniejsze sprawy, niż ich Papisie? Daremny trud. Są oni tacy ślepi i ślepi, że i tak nie dojrzą. Czują oni instynktownie, że ujrzenie światu to znaczy — ujrzenie własnej śmierci. Jedynie potężne kopniecie czarnego Papisia pozbawi możnych tego świata ich sztuki niedowidzenia.

Losy b. więźniów brzeskich

Barlicki, Ciołkosz i Mastek otrzymali odroczenie

Za przebywającymi zagranicą rozesłano listy gończe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj, jak wiadomo, upływał termin zgłoszenia się do więzień b. więźniów brzeskich dla odbycia kary. W Warszawie p. Dubois nie stawiał się i podobno czeka w mieszkanie na asystę policji, która go doprowadzi do więzienia. Natomiast p. Barlicki zgłosił prośbę o odroczenie terminu rozpoczęcia odsiadki kary do dnia 25 b. m., gdyż jest zajęty sprawami rodzinnymi. W godzinach popołudniowych

prokurator zgodził się na uwzględnienie prośby p. Bartickiego. Więźniowie z Małopolski Wschodniej, pp. Ciołkosz i Mastek, z których pierwszy ma odbyć karę w Tarnowie, a drugi w Krakowie, zgłosili również do prokuratora podania o odroczenie terminu odsiadki kary ze względu na stan zdrowia. Podania poparte były przez świadectwa lekarskie i podobno zostały przez władzę uwzględnione. Natomiast niema dotychczas

wiadomości, czy zgłosił się do więzienia w Wadowicach p. Putek, który nie starał się o odroczenie. Za resztą skazanych, przebywających zagranicą rozesłano listy gończe. Obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawa kosztów sądowych, które trzeba będzie ściągnąć z majątku aresztowanych, ponieważ wszystkie kaucje złożone są na imię krewnych. Jeśli chodzi o Liebermana, to kaucja istotnie przepadnie, a jeśli chodzi o

Witosa, to kosztów sądowych nie będzie można ściągnąć, gdyż majątek jego już od roku stanowi własność jego żony. Umiarkowany odłam stronnictwa ludowego zamierza zorganizować petycję o ulaskawienie więźniów brzeskich, a tymczasem podjęta została akcja celem udzielenia im pomocy materialnej. obrońcy starają się o zezwolenie na dostarczanie aresztowanemu prywatnego jedzenia, jak również książek i abonowania pism codziennych.

NATURALNE WODY MINERALNE

VICHY-ETAT

SKUTECZNE:

CELESTINS w artretyzmie
GR. GRILLE w chor. wątroby
HOPITAL w chor. żołądka

ŻĄDAĆ WYŁĄCZNIE ZE ZNAKIEM



Wyrok na Łopattę ogłoszony będzie w sobotę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W ciągu dnia wczorajszego w procesie b. sędziego Łopatty, oskarżonego o wyłudzenie łapówki, zakończono przesłuchiwanie świadków, poczem wygłosili przemówienia prokurator i obrońca. Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę.

Prasa francuska ostrzega przed odnośzeniem się z zaufaniem do deklaracji pokojowej Hitlera

„Należy mówić z Niemcami, nie zmniejszając centyma z budżetu wojkowego”

PARYŻ, 22.11. (PAT) — Wszystkie niemal dzienniki popołudniowe omawiają wywiad, udzielony specjalnemu wysłannikowi „Matin’a” przez Hitlera. Zaznaczyć trzeba, że redaktor de Brinon jest znanym dziennikarzem politycznym pisma „Information economique et financiere”. Brinona, jak pisze jeden z publicystów, darzą sympatią b. premier Daladier, jak i b. premier Tardieu. Znana jest jego dokładna znajomość spraw niemieckich, jak i niezależność sądu. Ponadto Brinon jest pierwszym dziennikarzem francuskim, którego Hitler zgodził się przyjąć i udzielić mu wywiadu. W tym świetle do publikacji Brinona przywiązuje się wielkie znaczenie. „Liberte” pisze:

„Hitler kontynuuje ofensywę pokoju. Zwraca się on bezpośrednio do opinii francuskiej przechodząc ponad głowami swych oficjalnych reprezentantów. Jest to metoda nowa. Hitler zastosował ją skutecznie w stosunku do narodu niemieckiego. Przekonany o słuszności swych słów, chce metode swą zastosować względem Francji. Zastanawiając się nad ofertą kanclerza i nad odpowiedzią, jakiej należy mu udzielić, „Liberte” zaznacza, że kanclerz chce niewątpliwie wytworzyć w bezpośredni sposób pewien nastrój we Francji, gdyż w przeciwnym razie powinien by powtórzyć swe piękne słowa francuskiemu ambasadorowi w Berlinie. Pismo przypuszcza, że chodzi o zmienne opinie francuskiej. Ostrzega przed tym — według trywialnej terminologii Bismarcka — „sosem, w którym Hitler chce Francję zanurzyć”.

„L’Intransigeant” również z nieufnością przyjmuje ofertę Hitlera. Dziennik pisze: Z jednej strony mamy oficjalną deklarację kierowniczych sfer niemieckich, obliczoną na poruszenie opinii świata, z drugiej zaś dokumenty konfidencyjne, które całkowicie i w sposób brutalny obalają te pokojowe oświadczenia. „L’Information” zamieszcza konkluzje Brinona, w których interlokutor Hitlera twierdzi, że w słowach, wypowiedzianych przez kanclerza przebijała chęć szczerego doświadczenia do porozumienia z Francją i zabiżnienia starych ran — źródła odradzających się sporów. Oczywiście — twierdzi publicysta — istnieją poważne przeszkody do takiego uregulowania sprawy. Najpierw są to przeszkody natury psychologicznej, istnieje bowiem antynomia pomiędzy kulturą zachodnią, wyrażającą się w upodobaniu wolności sądów i opinii, jak również sprawiedliwości jednakiej dla wszystkich, a tym kultem państwa i siły, która dziś stanowi religię nowych Niemiec. Są również przeszkody natury polityczno - historycznej. Publicysta sądzi, że trudno byłoby zawrzeć korzystne porozumienie między Francją a Niemcami, gdyż byłby to układ, zawarty z państwem, które śmiało spogląda w przyszłość, mając zdyscyplinowaną i pełną zapasów młodzież, a państwem, które zda się niechętnie podejmować zadania, jakie na nie przypadają. Z jednej strony Sparta — pisze publicysta — z drugiej Kapua lub Bizancjum. Publicysta Pfeiffer z „Notre Temps” pisze, że nie należy prowadzić z Niemcami przejściowych pertraktacji, ale holdować zasadzie: wszystko albo nic. Warunkiem rozmowy z Rzeszą jest pewność, jaką daje nasza siła wojskowa i moralna.

Do podjęcia rozmów byłoby niezbędne poznanie wszystkich żądań niemieckich. Niektóre z tych rewizyj dykacji interesują bezpośrednio nietylko Francję ale inne państwa. Należy mówić z Niemcami, kończy Pfeiffer, ale trzeba to uczynić jak oświadczył premier Sarraut na drodze dyplomatycznej, nie zmniejszając jednego centyma budżetu wojskowego Francji.

Wyspy z dwoma mieszkańcami

W kanale La Manche znajdują się grupa niewielkich wysp, należących do Anglii. Na wysepce Jothou mieszkają dwie osoby, na wysepce Lihou — również dwie; są to małżeństwa. Z pośród innych wysp tej grupy Brehou posiada sześciu mieszkańców (czterech mężczyzn, dwie kobiety), Sark — 35 mieszkańców, Herm — 53 mieszkańców. Są to najbardziej zaludnione wyspy na wodach europejskich.

Reorganizację ligi narodów ma zaproponować Mussolini

GENEWA, 22 listopada. — (Tel. własny „Głosu Poran.”) Uwaga ogólna po posiedzeniu, które odroczyło konferencję rozbrojeniową do 15 stycznia skoncentrowana jest na podróży sekretarza generalnego, Avenola do Włoch. Mówią, że p. Avenol otrzyma w Rzymie włoski projekt reorganizacji ligi narodów. Składa się on z następujących 4 tez:

1) wyodrębnienie paktu ligi narodów z traktatu wersalskiego, 2) zmiana art. 19 paktu ligi w kierunku ułatwienia rewizji traktatów niewykonalnych, 3) ograniczenie praw zgromadzenia ligi narodów, 4) powołanie do życia dwóch rad ligi: pierwszej, złożonej z 15 osób, iak dotychczas i drugiej — małej, złożonej z przedstawieli wyłącznie wielkich mocarstw.

W końcu expose Henderson zapowiedział, że przyjdą powrócić jeszcze do omawiania metod, jakie winny być zastosowane dla osiągnięcia porozumienia i pokonania wszelkich trudności.

Odroczenie obrad

GENEWA, 22 listopada. — (Tel. własny „Głosu Poran.”) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dzisiaj pod przewodnictwem Hendersona. Posiedzenie było rekordowo krótkie i trwało zaledwie 7 minut. Henderson wygłosił expose, w którym poinformował o naradach, jakie odbył z reprezentantami Włoch, Francji, W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że na naradach zbadano istniejące trudności i niebezpieczeństwa. Wszyscy opowiedzieli się za zawarciem konwencji. Decyzji nie powzięto. Uznano, że jest niewskazane zwołanie komisji głównej na 4 grudnia, gdyż rozbieżności polityczne są zbyt wielkie. Komisja ta powinna się zebrać jednocześnie ze styczniową sesją ligi, t. j. 15 stycznia 1934 roku.

Konferencja żydowsko-arabska ma położyć kres walkom i waśniom

Demonstracja sjonistów w Warszawie przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny

LONDYN, 22.11. (PAT) — Z Palestyny donoszą, że Ben Gurjon, przywódca żydowskiej partii robotniczej, zwrócił się do arabsów z wezwaniem do odbycia wspólnej konferencji żydowsko - arabskiej w Jeruzolimie, celem doświadczenia do bezpośredniego porozumienia między obu narodami i położenia kresu ciągłym waśniom i walkom. Gen. Gurjon jest członkiem egzekutywy sjonistycznej, w której reprezentuje największe ugrupowanie polityczne sjonistów.

Wskazywano, że przyjdą powrócić jeszcze do omawiania metod, jakie winny być zastosowane dla osiągnięcia porozumienia i pokonania wszelkich trudności.

JEROZOLIMA, 22.11. (PAT) — Z Haify donoszą, iż palestyńskie władze policyjne na pograniczu syryjskim wykazują w ostatnich czasach wzmożoną działalność w kierunku zapobieżenia nielegalnej imigracji żydowskiej, drogą przez Syryję. Wszystkie przejścia górskie są silnie strzeżone a pogranicze ustawicznie jest patrolowane. Również i pas morski między Ras - el - Nakura a Akko strzeżony jest przez specjalne oddziały policji samochodowej.

MATKI!
Zapisujcie niemowlęta do **Kropli Mleka**

Wskazywano, że przyjdą powrócić jeszcze do omawiania metod, jakie winny być zastosowane dla osiągnięcia porozumienia i pokonania wszelkich trudności.

JEROZOLIMA, 22.11. (PAT) — W dzienniku urzędowym ogłoszono nazwiska 33 osób, które wysiedlone być mają z Palestyny, w najważniejszej części za nielegalny pobyt w tym kraju.

JEROZOLIMA, 22.11. (PAT) — Złożony został związek faszystowski młodzieży arabskiej, mający na celu „obronę arabskiej sprawy narodowej wszelkimi siłami”.

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj w żydowskiej dzielnicy miasta sfornowały się pochody młodzieży sjonistycznej z transparentami przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny. Jeden z pochodów, liczący kilkaset osób skierował się w stronę ambasady angielskiej, jednakże został po drodze rozproszony.

W międzyczasie na jeden z po-

Wskazywano, że przyjdą powrócić jeszcze do omawiania metod, jakie winny być zastosowane dla osiągnięcia porozumienia i pokonania wszelkich trudności.

JEROZOLIMA, 22.11. (PAT) — Złożony został związek faszystowski młodzieży arabskiej, mający na celu „obronę arabskiej sprawy narodowej wszelkimi siłami”.

Czeski szef lotnictwa z wizytą w Warszawie

WARSZAWA, 22.11. (PAT) — Dzisiaj popołudniu przybył samolotem do Warszawy szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Pfajfr.

Na lotnisku powitali gościa: szef

Przewiezienie zwłok



NEAPOL, 22.11. (PAT) — Zwłoki senatora Scialoi przewiezione zostały do Neapolu, dokąd też wczoraj wieczorem przybył sekretarz generalny ligi narodów Avenol, celem złożenia holdu szcążkom wybitnego prawnika włoskiego. W dniu dzisiejszym trumna ze zwłokami Scialoi przeniesiona będzie na pancernik, który odpłynie do Procidy.

Sztuczne wyspy na Atlantyku

Jedna z nich powstanie już niebawem

O 500 mil od północno-amerykańskich wybrzeży Atlantyku zakotwiczone niedawno pierwsze gigantyczne boje, mające stanowić pływające punkty oparcia dla pierwszej sztucznej wyspy, zbudowanej przez geniusz człowieka. Półtora miliona dolarów będzie kosztowała budowa tej narazie bezimiennej wyspy, której metalowa powierzchnia nosić będzie na sobie tele i pracownie, hangary i lotniska. Będzie to oaza dla samolotów zmęczonych długą drogą od kontynentu do kontynentu. 50 milionów dolarów wyznaczyła Ameryka na wzniesienie całej serii takich wysp, które niby most ściągną się będą od starego do nowego świata. Sztuczne wyspy odbiorą wszelkie ryzyko lotom transatlantyckim.

Znajdując się jedna od drugiej w odległości 500 mil morskich, co jest odległością niezbyt wielką dla samolotów o średniej sprawności, będą te sztuczne wyspy znaczyły w przyszłości drogę przez olbrzymią pustynię wodną.

Co nocy będą ich reflektory wyposażone w siłę 200 miliardów świec, rozpraszać swą potęgą ponurą ciemność panoszącą się dotąd na bezkresnych płaszczyznach morza. Na wyspach tych będą mogli pasażerowie, którzyby zachorowali w czasie podróży, lub czuli się zmęczeni, powrócić do zdrowia, lub tylko odpocząć.

SZCZAWNICA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku.

Oczywista, iż wyspy te będą również odgrywały ważną rolę w razie wojny. Stanowiąc będą mianowicie ważną bazę operacyjną dla amerykańskiej floty morskiej i powietrznej, a dla strony nieprzyjacielskiej będą niesłychanie groźnymi przeciwniczkami.

W ten sposób utopijne marzenia rozmaitych fantastów, snujących podobne projekty w swych powieściach, stają się z dniem każdym coraz bardziej rzeczywistością. Niebawem dojdzie do tego, że rzeczywistość stanie się bardziej fantastyczna i romantyczna, niż najbardziej wyabajała fikcja poetycka. Sztuczne wyspy są jednym z etapów tej kolosalnej przemiany świata, którą widzimy obecnie na każdym niemal kroku.

A. Trojanowski



mianowany pierwszym ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie.

Trojanowski urodził się w r. 1882. Od r. 1902 brał czynny udział w rewolucyjnym ruchu rosyjskim i naskutek prześladowań rządu carskiego, zmuszony był wyemigrować zagranicę. Powróciłszy z zagranicy po rewolucji 1917 r., Trojanowski zajmował rozmaite stanowiska państwowe i był członkiem kolegium komisariatów handlu i handlu zewnętrznego. W okresie od r. 1927 — 1933 zajmował stanowisko ambasadora sowieckiego w Tokio. Od czasu powrotu z Japonii, t. j. od początku bież. roku, Trojanowski zajmował stanowisko wiceprezesa komisji państwowych planów gospodarczych.

William Bullitt



nowomianowany pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Na podniebnych szlakach

Blaski i cienie awjacji

Tragiczna katasrofa

MOSKWA, 22.11. (PAT) — Pod Charkowem wydarzyła się tragedia na katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas lotu próbnego największy w świecie samolot 128 osobowy, aparat K. 7. 14 osób poniosło śmierć, m. in. naczelny pilot Sniegiriow, naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej inż. Zerutin, przedstawiciel głównego urzędu awjacji cywilnej Lippa, naczelnik działu kontroli technicznej Papeczyński oraz inżynierowie konstruktorzy: Szklowski i Zarecki. Ponadto zginęło kilku techników i robotników. Katastrofa wydarzyła się 21-go po południu. Wiadomość do Moskwy nadeszła dopiero dziś o godz. 17-ej. Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy nieznane. Powołano rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-właścicielskiej ukraińskiej Suchomlinem oraz naczeln-

kiem GUP okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgowym na czele.



Koło Beauvais wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, w którym znajdowały się dwie osoby, a mianowicie pilot i radjotelegrafista, stanął nagle w płomieniach i runął ze znacznej wysokości. Pilot i radjotelegrafista zdążyli wyskoczyć na spadochronach i ocalili.

Na zdjęciu pilot i radjotelegrafista obok zniszczonego samolotu sprawdzają jeden ze spadochronów, który ocalał im życie.

Kanclerz przy faczkach



Dolfuss podczas swych odwiedzin w austriackim obozie pracy daje przykład pilności.

Samolot w morzu

OSTJA, 22.11. (PAT) — Samolot turystyczny, pilotowany przez podpułkownika lotnictwa Feliksa Fantina, z niewiadomych przyczyn spadł w morze w odległości 5 mil od brzegu i zatonął. Pilot zginął wraz z samolotem.

Zdobywca pucharu Bleuriota

Aeroklub francuski podejmował dziś wieczorem kpt. Pietro Scapinelli hr. de Guigno, pierwszego zdobywcę pucharu im. Ludwika Bleuriota. Kpt. Scapinelli zdobył ten puchar lecąc pół godziny z szybkością z górą 600 km.

Paryż—Malmoe

KOPENHAGA, 22.11. (PAT) — Francuski samolot trzymotorowy „L'Emeraude” dokonał dziś lotu z Paryża do Malmoe, przebywając dystans 1150 km. w 4 godz. 30 min. Na pokładzie „L'Emeraude” przybyło 11 osób. Przeciętna szybkość wynosiła 267 km.

Don Kiszot agitatorom wyborczym



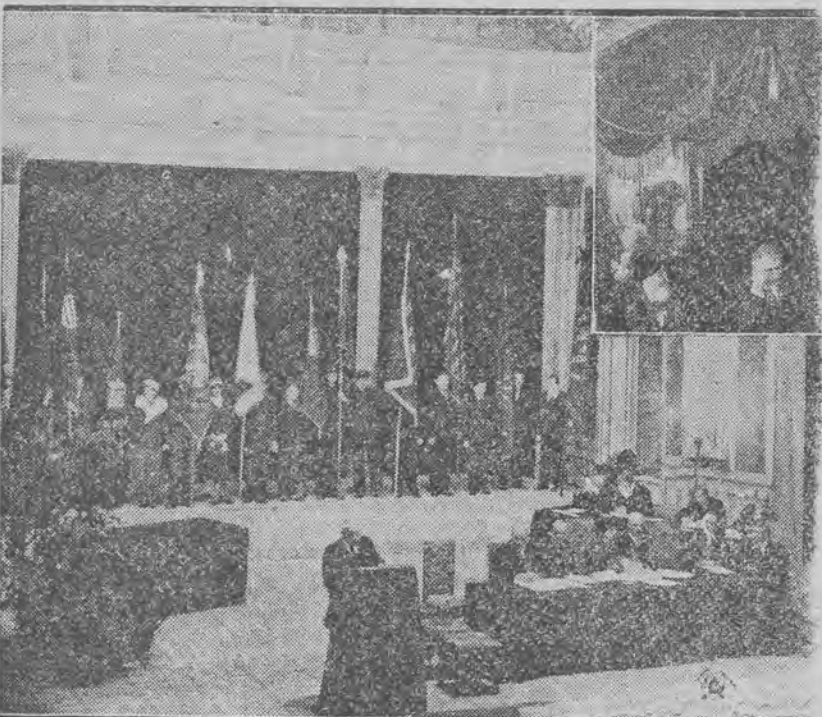
Pomnik ku czci wielkiego pisarza hiszpańskiego Cervantesa w Madrycie został zamalowany hasłami propagandowymi komunistów.

Henry Morgenthau



syn ambasadora Stanów Zjednoczonych w Turcji, mianowany kierownikiem amerykańskiego urzędu skarbu, na miejsce Woodina, który wziął dłuższy urlop zdrowotny.

Ku czci pierwszego premiera Polski



W Warszawie odbyła się w teatrze Wielkim w obecności członków rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele uroczysta akademja ku czci pierwszego premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Jędrzeja Moraczewskiego w 15 rocznicę tego rządu.

Na zdjęciu stół prezydalny oraz ustawione za nim poczty sztandarowe organizacji społecznych i robotniczych.

Z boku państwo Moraczewscy w łozy podczas akademji.

TEATR REWJI
Komików
Al. 1-go Maja 7.

Tylko kilka gościnnych występów króla komików w wielkiej rewji aktualnej p. t. 2 przedstawienia: godz. 8 i 10 w. Wstęp na widowieństwo po każdym numerze.

Bronowski z nami

Sala dobrze ogrzewana

• Bilety od 50 gr.

Akademia szczęścia małżeńskiego

Trudny zawód. -- Szkoła zamażpójścia. -- „Architektura wnetrz” i „Domowa medycyna”. -- Wyższa sztuka kulinarna. -- Hygiena małżeńskiego pożycia i nauka o dobrym smaku. -- Sztuka upiększania. -- Wiedeńskie poradnie małżeństwa. -- „Ciche” dramaty i ukryte tragedie

WIEDEŃ, w listopadzie. — Zawód pani? — pyta sędzia oskarżonej.
— Żona przy mężu — brzmi odpowiedź.
— Czyż to zawód? — uśmiecha się sędzia.

Ostarżona milczy. Mogłaby powiedzieć, że być żoną „przy mężu” jest zawodem, jak wiele innych, tylko daleko trudniejszym, chociaż niema do niego przygotowania.

Od lekarza, inżyniera, nauczyciela, maszynisty żądany dowodu, stwierdzającego, że posiada odpowiednie przygotowanie, że odbył odnośne studia. Kupiec, czy fabrykant, za nic nie przyjmie buchaltera bez dyplomu, świadczącego, że posiada umiejętności, objęte zawodem. Gdy zaś chodzi o małżeństwo, o związaną się dwojga ludzi na całe życie, lekceważą się wszelkie ostrożności, nie wchodzi nigdy w rachubę wzgląd na przygotowanie do małżeńskiego współżycia. Stąd nieszcześliwe stadta, źródła czestych tragedii rodzinnych i niezliczonych rozwodów.

W Wiedniu zostaną wkrótce otwarte kursy do przygotowania młodych dziewcząt do stanu małżeńskiego. Będzie to w swoim rodzaju akademją małżeńskiego szczęścia, wzorująca się na analogicznych zakładach w Ameryce, zwłaszcza zaś w Nowym Jorku, Chicago i Bostonie.

Ada Oller, znana propagatorka ruchu kobiecego, do której należy w znacznej mierze inicjatywa utworzenia takiej akademji, wróciła nie dawno z Ameryki, gdzie studjowała „naukę małżeńskiego szczęścia”. Dzieli się ona obecnie swemi spostrzeżeniami z naszym wiedeńskim korespondentem.

Cóż widziała pani Oller? Najbardziej zainteresowała ją Wyższa szkoła małżeńskiego pożycia w Bostonie. Nauka w niej nie jest zabawą. Kurs trwa trzy lata. Szkoła liczy 180 słuchaczek i 12 profesorów. Połowa z nich — to starsze, doświadczone w swej specjalności kobiety, resztę stanowią mężczyźni w tym wieku, gdy poku-

sy utracili już urok, a na zmienne koleje życia patrzy się z filozoficznym spokojem miedra.

Program obejmuje wszystkie przedmioty, wchodzące w zakres nauki o małżeństwie. Przy przyjęciu do szkoły wymagane jest ogólne wykształcenie w zakresie szkoły średniej oraz podstawowe wiadomości praktyczne: kandydatki muszą znać szycie, krój i gotowanie.

Wiadomości te mogą nabywać w domu lub w specjalnych zakładach. Wobec poważnych celów akademji nie ma w niej miejsca na drobnostki.

Wykłada się tu polityczną ekonomję w zakresie, potrzebnym do racjonalnej domowej gospodarki, „architekturę wnetrz” czyli sztukę wiewlowania mieszkań, higienę, pielęgnowanie dzieci. Wiele miejsca poświęca się wychowaniu i „domowej medycynie”. Przy akademji istnieje specjalny kurs farmakologii, na którym studentki uczą się zestawiać dość solidne domowe apteczki. Pomimo, że posiadają już przy wstąpieniu pewne wiadomości z zakresu sztuki kulinarnej, uczą się tu smacznego i taniego przyrządzania wyszukanych potraw, pieczenia tortów, smażenia konfitur itp. Są to wykłady wyższej sztuki kulinarnej. Ponadto istnieje kurs konserwacji bielizny stołowej i pościelowej, mebli, dywanów i firanek.

Poważnym wiekiem ginetolog wykłada „higienę małżeńskiego pożycia”. Wykłady jego cieszą się prawdopodobnie największym powodzeniem. W każdym razie abiturjentki tej akademji nie wierzą w bociana, przynoszącego dzieci. Zresztą małe nawet dzieci już dzisiaj w niego nie wierzą. Nazwą psychologii objęty jest cały szereg nauk. Psychologia ta różni się wielce do nauki, znanej nam pod tem mianem. Jest to psychologia, że tak powiemy, męska. Słuchaczki zaznajamiają się tu z urodobaniami mężczyzny, z właściwościami płci brykłej słabości, kaprysami i dziwactwami. Jeden z podręczników do nauki tej męskiej psychologii nosi znamienny

tytuł: „Mężczyzna przed i po słu-
bie”. Treść jego przypomina naukę o obchodzeniu się ze zwierzętami, trudnemi do oswojenia.

Z podręcznika tego, po partego odpowiednimi wykładami, słuchaczki dowiadują się, jak omętać męzczyznę wiazami hymenu. Znajdują się w nim m. in. następujące ciekawe porównania: „Zwabić męzczyznę do nastawionej sieci i zmusić go do czenia jest czasami nie mniej trudnym zadaniem, niż zarzuć cię łąso na młodego, dzikiego, nieznającego uzdy konia. Zachod tu czasem potrzeba niezwyklej wprost cierpliwości i wytrwałości. Zdarzają się wypadki beznadziejne. O ile wielokrotne wysiłki nie odnoszą skutku, należy wyrzucić dalszych prób i wybrać inny obiekt dla małżeńskich zabiegów”.

Wśród nauk, wykładanych w akademji, godny uwagi jest „kurs dobrego tonu” z następującymi działami: „Jak ubierać się przed zamażpójściem”, „Jak ubierać się w różnych okresach małżeństwa”, „Jak ubierać dzieci”, „Jak używać kosmetyki”. Na kursie tym teoria idzie w parze z praktyką. Słuchaczki pod kierunkiem profesorki mają się pudrować i perfumować podczas wykładu. Czynną to przypuszczalnie również na egzaminach ostatecznych wobec komisji egzaminacyjnej i zaproszonych gości. Tak egzamin, będący zarazem spektaklem, jest niewątpliwie niezwykle interesującym widokiem.

Trudno obecnie orzec, czy abiturjentki akademji małżeńskiego szczęścia są rzeczywiście przygotowane do oczekujących ich zadań. Rzecz jest nowa, szczuple wyniki nie dają się jeszcze należycie ocenić. Nie dadzą się napewno ocenić nigdy. Wychowanki nie będą wystawiać swego pożycia na widok publiczny, nie uczynią tego, zwłaszcza, gdy małżeństwo okaże się chybotnem. Może gorycz napelni ich serca na myśl, że naprzemno zglebiały w teorii sposoby, które w praktyce okazały się czcza, bezwartościową gadaniną.

Akademia małżeńskiego szczę-

ścia, wzorem innych szkół — nie troszczy się o swe wychowanki po wydaniu im świadectw „małżeńskiej dojrzałości”. Niech kosztem własnych omyłek wprowadzają teorię w czyn. Rola profesorów skończyła się wraz z ostatnim egzaminem w pożyciu małżeńskim najbardziej krytycznym i decydującym jest pierwszy rok, od którego często zależą dalsze losy zawartego związku.

Akademia wzięła tę okoliczność pod uwagę i zorganizowała dopełniający kurs dla młodych mężatek. Bogaci w doświadczenie profesorzy obu płci pouczają młode żony, jak omijać „szaty i mielizny” na morzu małżeńskiego współżycia, jak wygładzić ostre kany, które druzgocą domowe szczęście.

Ameryka pod tym względem nie stworzyła nic nowego. Kurs „dopełniający” jest mczem innym, jak poradnia małżeństwa. Europa zna tę instytucję już oddawna, lecz nie przeznaczyła jej wyłącznie dla młodych mężatek. Udziała w tam wszytkim bez wyjątku kobietom właściwych wskazówek.

Wiedeń urządził swe poradnie pod egidą i na koszt władzy muncypalnej. Z jedną z nich piszący te słowa zapoznał się bliżej.

Poradnia ta znajduje się w centrum robotniczej dzielnicy. Dość czysto utrzymane schody prowadzą na pierwsze piętro. Stają przed drzwiami, na których znajduje się napis: „Poradnia w sprawach małżeńskich”. Wchodzi.

Biuro o właściwym wszystkim biurom wyglądzie. Robi wrażenie kantoru stręczki służby. Na krzesłach, stojących rzędem pod ścianami, siedzą wyłącznie kobiety. Mężczyźni są tu rzadkimi gośćmi. Gdy ich zawodzi rodzinne szczęście, szukają pociechy poza domem, bardzo często w szynku. Natomiast żony ich spieszą chętnie do poradni. Wśród klientek poradni, o której mowa, przeważają robotnice fabryczne, sprzedawczynie, wogóle kobiety, zmuszone do podwójnej pracy: w domu i poza nim.

Twarze wynędzniałe, zestarza-

przedwcześnie. Życie, pełne trosk, wycisnęło na nich charakterystyczne piętno.

Czekają cierpliwie. Czasami rozmawiają półgłosem. Znać szacunek ludu dla „urzędu”. Od czasu do czasu rzucają okiem na obite czarną ceratą drzwi, za którymi znajduje się gabinet doradcy. Jest nim prawie zawsze kobieta, lekarka lub prawniczka.

„Porada” trwa dość długo, pół godziny lub więcej. Muszą się przecie biedaczki wynędnąć, opowie dzieć o biedzie i trosce, które je gniołtą.

Ileż tu cichych dramatów, ile nie widocznych dla obojętnego oka tragedji.

Maria Schlesinger, lekarka, pełniacz w ciągu trzech lat obowiązki doradczyni w jednej poradni, opisała moc wrażeń w książce, noszącej tytuł: „Dramaty Otakringu” (robotnicza dzielnica Wiednia). Każda stronica tej książki mówi o ciężkiej doli zamażnej kobiety.

Jedna uskarża się, że mąż wydaje cały zarobek na publiczne kobiety. Mąż drugiej, a takich najwięcej, przesiaduje wciąż w szynku. Trzeci mąż bije i urządził awantury, ścigające sąsiadów z całej ulicy. Inny nie troszczy się wcale o dzieci, mając drugą nieprawą rodzinę. Z początku pani Schlesinger doradzała rozwód, ofiarując pomoc przy przeprowadzeniu go. Lecz żadna z kobiet nie brała jej rad na serio, cenili życie rodzinne, i mimo, że zasługiwało bardziej na miano udręki. Wchodziła przytem w grę kwestja losu dzieci. Gdzie pieniądze nie wchodzi w rachubę, jak to bywa u bogaczy, przyszłość dzieci nie staje na przeszkodzie rozejściu się rodziców w takim stopniu, jak to bywa u biedaków, gdzie dzieci są w takich razach zgóry skazane na zagładę.

Zagadnienia życia wogóle nie dadzą się rozwiązać za pomocą poradni i akademji, bardzo zresztą kosztownych. Dość powiedzieć, że cenne w bostońskiej akademji małżeńskiego szczęścia wynosi 720 dolarów rocznie. A. R.

MYDŁO do GOLENIA MAJOLA

Łagodne, pieniste, niewysychające. Idealnie zmiękczą najbardziej twarde zarost. Cena 50 gr. i 1 zł. Do nabycia wszędzie.

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 23.XI. Nr. 25

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szniegowska na tle życia łódzkiego.

ciąg dalszy
— To się spawdzi, proszę pamiętać — warknął oficer z lewej.

Raczkowski nie zwrócił na to uwagi.

— Śledzony miał przy sobie plan. Jaki, nie wiem. Ten drugi nie chciał go od niego wziąć. Powiedział, że jest obserwowany. Zamienili jeszcze parę słów i gozili, że usuna Fomina.

— Tak grozili? A dlaczego?
— Ten, którego śledziłem, wyraził się: „Gdyby za dużo wiedział, to...”

— To co?

— Tego przecież nie mogłem widzieć. Pewnie pokazał rękę, zamiast powiedzieć głośno. Ja siedziałem za kotara.

— No tak. Proszę przynieść

wczorajszy numer „Wiadomości Łódzkich”. Sprawdzić zeznania w redakcji i kawiarni — zatrajkotał pułkownik. — I co dalej?

— Poszedłem do domu, przebrałem się. Wziąłem te przedmioty, znalezione przy mnie.

— Poco — trzasnął oficer z prawej.

— Przecież mówię. Chciałem znaleźć ten plan.

— W jakim celu? — trzasnął oficer z lewej.

— Chciałem wiedzieć dokładnie o co chodzi. Przecież, jak się chce coś napisać, to trzeba mieć dowody w rękę.

— I dlatego zamordował pan Fomina? — charknął cywil.

— Nie zamordowałem Fomina. Proszę mi dać skończyć. U-

kryłem się w skrzyni na podwórzu domu, gdzie mieszkał Gorew. Widziałem, jak obaj weszli w uroczystych strojach. Zaczekałem trochę i o-

— Jak długo — wyskoczył cywil.

— Nie wiem dokładnie. Parę minut, a może kilkanaście. W takich wypadkach czasu się nie liczy. Otworzyłem drzwi wytrychem. Wszedłem do środka. Nie mogłem otworzyć biurka. Usłyszałem kroki wracających. Schowałem się pod kanapą. Przypieśli uspio-nego Fomina...

— Pana kapitana Fomina — zauważył z naciskiem pułkownik.

— Gadali o planie, ten drugi uczył się go na pamięć.

— Skąd pan to wie?

— Wiem, bo mu Gorew kazał. Potem obudził się Fomina. Poznał Gorewa, nazwał go Hammersteinem.

— Von Hammerstein? — zdziwił się pułkownik. — Jeden z najlepszych szpiegów niemieckich. No, no, dalej!

— Proponowali Fominowi

przejście na ich stronę, pracę dla niemieckiego wywiadu. Od mówił. Wtedy Gorew... Hammerstein zadał mu cios sztycetem. Obaj uciekli, a za chwilę była już żandarmerja i zastała mnie...

— Czy to już wszystko? Bardzo ładnie brzmi to opowiadanie, gdy się go słucha. Nie brak panu dziennikarskiej fantazji. Ale jak się to wszystko sprawdzi, to pewnie nie będzie tak pięknie i niewinnie wyglądało, co? — warknął pułkownik. — Na dzisiaj dosyć. Odprowadzić go.

Raczkowski wyszedł pod eskortą.

ROZDZIAŁ XIV.

Mijały męczące godziny. Raczkowski siedział skulony na przyce w celce urzędu śledczego żandarmerji. W małym kwadratowym pokoiku cuchnęło potem, wódką i wdziewkami. Po obdrapanych ścianach walewały się pluskwy. Zewsząd bila przenikliwa wilgoć i stochliżna.

Dziennikarz nie czuł tego wszystkiego. Siedział w zupełnem odrętwieniu. Świat wokół

niego przestał istnieć. Pod zamkniętymi powiekami wirowały barwne plamy. Zataczały koła, elipsy, spirale. Tworzyły najdziwniejsze figury. Zmieniały kolory i grały mozajką odcieni. Stan ten opanowywał go coraz częściej.

Trwało to długo. Jak długa tego Raczkowski w swej przytępionej świadomości nie mógł stwierdzić. Było mu bardzo przyjemnie, a kolorowe plamy były naprawdę bardzo zabawne. Ale i tym razem przysnęły boleśnie w ciemności. Znów twarde ręka wyrwała go z błogiej niemości.

— Na przesłuchanie! — Pochłiznie wstał i zaszurał nogami w stronę drzwi.

W pokoju byli już zebrani oni, wszyscy. Przez zakurzone okna zaglądał bledy ranek jesienny. Na honorowym miejscu za stołem siedział jakiś starszy oficer. Pułkownik żandarmerji. Raczkowski rozumiwał odrazu, że pewnie przysłany jest specjalnie z Warszawy dla jego sprawy. Ale w grupie rzeczy było mu już wszystko jedno. D. C.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowskiego (Pomorska (Pomorska 91).

DODATKOWA REJESTRACJA POBOROWYCH. — Biuro wojskowe zarządu miejskiego komunikuje, że dodatkowa rejestracja mężczyzn roczników 1913, 1910 i starszych, którzy dotychczas z ważnych powodów nie dopełnili obowiązku stawienia się na komisję, odbywać się będzie codziennie do dnia 30 listopada włącznie w biurze wojskowym, przy ul. Piotrkowskiej 165.

ROBOTY SEZONOWE SIĘ KOŃCZA. — Jak się dowiadujemy w zarządzie miejskim, komunalne roboty sezonowe, prowadzone przez miasto, są na ukończeniu. Roboty plantacyjne zostały już całkowicie zakończone, zaś roboty brukarskie, kontynuowane na różnych ulicach miasta, potrwać jeszcze do 25 listopada r. b., czyli do niedzieli.

Jeśli chodzi o roboty sezonowe nad budową drogi Łódź — Lagiewniki oraz roboty kanalizacyjne, to będą one stosunkowo najdłużej prowadzone i przeciągają się do początku grudnia r. b.

PLANY BUDOWLANE. — Pod przewodnictwem inż. Rybołowicza, p. nacelnika wydziału budownictwa zarządu m. Łodzi, odbyła się posiedzenie komisji do opinjowania projektów budowlanych, sprzecznych z zamierzeniami regulacyjnymi miasta. W posiedzeniu wzięli udział dr. Kalinowski, inż. Popielawski, Fem, Schott, inż. Lissowski, kierownik biura regionalnego i in.

Na posiedzeniu tem komisja rozpatrzyła 15 planów budowlanych, z których w 3 przypadkach udzielono zezwoleń na budowę, a w 12 — zawieszono rozpatrzenie podań.

OPLATY ZA PATENTY HANDELWY. — Jak się dowiadujemy, czynione od dłuższego czasu przez organizację kupiecką stania w ministerstwie skarbu o generalne rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe na rok 1934 — nie będą uwzględnione. Również akcja sfer kupieckich o zwiększenie ilości kategorii świadectw przemysłowych dla handlu z czterech na sześć — nie ma widoków powodzenia. Sprawa ta zostanie jednakże przesądzona dopiero w przyszłym miesiącu.

Sfery gospodarcze tłumaczą ten ostatni postulat zabiegiem drobnych kupców i ogólnym kryzysem ekonomicznym.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA URZĘDNIKÓW. — W związku z wiadomościami o zmniejszeniu ulg kolejowych dla urzędników państwowych, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Koszt przejazdu kolejami dla urzędników państwowych pozostaje niezmienny, natomiast, jak wynika z nowej ustawy uposażeniowej, będą prawdopodobnie przyznane również pewne ulgi dla członków rodzin urzędniczych.

WZROST BEZROBOCIA. — Według ostatniego zestawienia z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 18 b. m. wynosiła ogółem 229,672 osób, t. j. o 7,627 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Ulgi w spłacie zaległości należnych instytucjom ubezpieczeniowym

We wczorajszym „Głosie Porannym” donosiliśmy o zarządzeniu ministerstwa, wydanem do kas chorych oraz instytucji ubezpieczeniowych pracowników umysłowych i od wypadków w sprawie wstrzymania egzekucji zaległości, powstałych z tytułu składek ubezpieczeniowych pracowników umysłowych i od wypadków w sprawie wstrzymania egzekucji zaległości, powstałych z tytułu składek ubezpieczeniowych, a to z tego powodu, że ministerstwo opracowało projekt likwidacji tych zaległości.

Jak się obecnie dowiadujemy z wiarygodnego źródła, minister opieki społecznej w związku z powyższym przesłał do kasy chorych, ZUPU i zakładu ubezpieczenia od wypadków okólnik w sprawie stosowania ulg w spłacie zaległości składek i opłat ubezpieczeniowych. Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego, ulgi powyższe dotyczyć będą tylko zaległości powstałych przed 1 października 1931 roku.

Okólnik przewiduje, że kasy chorych po skreśleniu odsetek za zwłokę za czas od daty po-

wstania zaległości do dnia 30 września 1933 roku, rozłożą spłatę oczyszczonych w ten sposób zaległości:

a) przy zabezpieczeniu hipotecznym na raty płatne w ciągu 10 lat, począwszy od 1 stycznia 1935 roku, przy oprocentowaniu 4 i pół procent od dnia 1 października 1933 roku.

b) w braku zabezpieczenia hipotecznego zaległości będą rozłożone na raty płatne w ciągu lat 3-ech, począwszy od dnia 1 stycznia 1935 roku, przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym od dnia 1 października 1933 roku.

Analogicznie niemal, jednak bez skreślenia zaległych odsetek, rozłożą spłatę zaległości zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych i zakład ubezpieczeń od wypadków.

Należy jednak zaznaczyć, że niezabezpieczone hipotecznie zaległości nie będą korzystały z ulgowego oprocentowania, a będzie ono pobierane w dotychczasowej wysokości, t. j. 12 proc.

Ulgi powyższe nie będą miały zastosowania do tych płatników, którzy wykazali jawnie dla woli w spłacie należności instytucjom ubezpieczeń społeczeństwa.

CASINO

KAWALKADA

potężne widowisko filmowe.

Na I i II seans ceny niższe

Red. Kronman niewinny z zarzutu zniesławienia p. Wielńskiego

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko redaktorowi Eugenjuszowi Kronmanowi z prywatnego oskarżenia p. Wielńskiego o zniesławienie w druku przez umieszczenie w piśmie „Głos

Poranny” notatki pod tyt.: „Czy dr. Wielński jest poczytalny?” Po przewodzie sądowym i świetnym rzeczowym przemówieniu obrońcy mec. Zygmunta Frydmana, sąd ogłosił wyrok, uniewinniający red. Kronmana.

Nakaz aresztowania dziennikarza

za niestawiennictwo na rozprawę

Na dzień wczorajszy przed sądem okręgowym w Łodzi wyznaczona była rozprawa przeciwko red. Eugenjuszowi Kronmanowi i Stefanowi Gelbartowi z prywatnego oskarżenia p. Wielńskiego o zniesławienie. Ponieważ w chwili rozpoczęcia rozprawy oskarżony p. Gel-

bart nie był jeszcze obecny, sędzia Wiśniewski odroczył rozprawę, nakazując jednocześnie aresztowanie p. Gelbarta aż do złożenia kaucji w wysokości zł. 500.

Ta decyzja sądu wywarła silne wrażenie w sferach dziennikarskich naszego miasta.

Ostre represje na piekarzy za niehonorowanie umowy zbiorowej

Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy konferencja z cechem żydowskich piekarzy. Jak wiadomo, ci ostatni w październiku bież. roku wypowiedzieli pracownikom i czeladnikom piekarskim umowę, zawartą w dniu 22 stycznia r. b. Jako motyw cofnięcia umowy piekarze podali, że w wielu piekarniach nie jest ona honorowana.

Po zapewnieniu inspektora pracy, iż w stosunku do nie-

przeznaczających postanowień umowy zbiorowej piekarzy zastosowane będą ostre represje, producenci oświadczyli, iż cofają wypowiedzenie. W ten sposób umowa w przemyśle spożywczym obowiązuje nadal.

SEKRET



KOBIETY

Najnowsza i najlepsza kreacja bohaterki „BOCZNEJ ULICY”

IRENY DUNNE

Następny przebój Grand-Kina

Kino-teatr **ROXY** Dziś i dni następnych! Rewelacyjny film reż. Fryderyka Langa pt. **MORDERCA** Narutowicza 20. Początek seansów o godz. 4-ej scenarjusz Thea v. Harbow Passe-partouts i bilety wolnych wejść bezwzględnie nieważne.

Wkrótce

Anny Ondra

jako Miss Flora

Buni Malygina (Orły na uwiezi)

Zabiegi inspektora pracy

Nowa zapowiedź redukcji w przemyśle łódzkim

W dniu wczorajszym odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy dłuższa konferencja z drugą grupą związków przemysłowych w Łodzi w sprawie zapowiedzianych na grudzień i styczeń redukcji w fabrykach. Obrady prowadzone były pod przewodnictwem inspektora III okręgu, Wyrzykowskiego. Na konferencję przybyło pięć związków przemysłowych, a mianowicie reprezentanci przemysłu dzianego, związku wy-

kończalni i farbiarni województwa łódzkiego, właściciele przedsiębiorstw zgrzebnych, stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, oraz właściciele przedsiębiorstw zarobkowych.

Inspektor Wyrzykowski wskazał na potrzebę uniknięcia redukcji, aby w ten sposób nie powiększać i tak już wielkiego bezrobocia wśród robotników łódzkich, przy czym wysunął jeszcze raz koncepcję, przedłożoną przez

związki zawodowe, a przewidującą w miejsce redukcji dokonanie reorganizacji w fabrykach i podziału pracy wśród robotników.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że uważają koncepcję tę za nierealną. Redukcje w fabrykach muszą być przeprowadzone ze względu na pogarszającą się koniunkturę gospodarczą i potrzebę ograniczenia produkcji. Związki wyżej wymienione zajęły identyczne stanowisko w sprawie redukcji, co reprezentanci wielkiego i średniego przemysłu, z tym tylko, iż obiecali, że będą oględniejsi i redukcje stosować będą tylko w wyjątkowych wypadkach, po wyczerpaniu wszystkich innych środków. —

O rezultacie konferencji powiadomione zostały wszystkie związki zawodowe w Łodzi.

R E C E

udelikatnia, wybiela, chroni od łuszczenia i odzieblenia
Krem Prałatów — „Perfection“

PRZEDŁUŻENIE „TANIEGO TYGODNIA“ W „KONSUMIE“ PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Dyrekcja jedynego w mieście naszym domu towarowego „Konsum“ przy „Widzewskiej Manufakturze“ (dojazd tramwajami 10 i 6), już od dawna zrozumiała, że jedynie daleko posunięta redukcja cen tworzy popyt. Dowiódł tego dobitnie ubiegły „tani tydzień“, w czasie którego tłumy klientów przewinęły się przez obszerne sale „Konsumu“, nabywając chętnie znane ze swej jakości płótna widzewskie: domowe i ludowe, bieliznę damską, męską, dziecięcą, bieliznę pościelową i stołową oraz resztki i kupony wyrobów „Widzewskiej Manufaktury“ po istotnie rewelacyjnych cenach.

Wobec tak olbrzymiej frekwencji kupujących dyrekcja „Konsumu“ czuje się w miłym obowiązku przedłużenia „taniego tygodnia“ do przyszłej soboty włącznie.

Równym powodzeniem cieszyły się także wszelkie inne działy „Konsumu“.

Niewątpliwie każda przezorna gospodyni pośpieszy do „Konsumu“, by wykorzystać rzadką okazję nabycia wszelkich towarów po bajecznie niskich cenach.

B. Glass na wolności

bez zastosowania środka zapobiegawczego

Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych decyzją sędziego śledczego II rewiru w Sosnowcu zwolniony został z aresztu bez zastosowania środka zapobiegawczego znany hurtownik węglowy Bernard Glass.

Zwolnienie nastąpiło naskutek przeprowadzonej rewizji

ksiąg oraz lustracji w przedsiębiorstwie B. Glassa, gdzie nie stwierdzono nadużyć, podlegających kompetencji sądu karnego. —

Znaczyć przytem należy, że aresztowanie Glassa nastąpiło w związku z ujawnionymi na terenie kopalni sosnowieckich nadużyciami. (a)

Szewcy łódzcy w Rosji

pertraktują co do możliwości eksportu

Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami wyjechała do Rosji sowieckiej delegacja cechu szewców łódzkich w osobach p.p. Józefa Lewandowskiego i Alfreda Heine, która udała się do Moskwy, celem przeprowadzenia pertraktacji na tamtejszym terenie w sprawie eksportu łódzkiego obuwni do ZSSR.

Jak się obecnie dowiadujemy w dniu onegdajszym od delegatów cechu nadszedł z Moskwy list pod adresem ce-

chu szewców łódzkich, w którym p. p. Lewandowski i Heine donoszą, że prowadzone przez nich pertraktacje w Moskwie mają pomyślny przebieg i dobiegają końca.

W tym tygodniu jeszcze delegaci opuszczą Moskwę i udadzą się do Leningradu, Charkowa i Baku, celem przeprowadzenia dalszych pertraktacji.

W końcu delegaci donoszą, że przyjazdu ich należy spodziewać się w pierwszej połowie grudnia. (p)

„15“ rozbiła wóz

Woźnica został ranny, a wehikuły uszkodzone

W dniu wczorajszym w godzinach obiadowych, przy zbiegu ulic Dowborezyków i Przejazd tramwaj linii nr. 15 najechał całym impetem na jadący wóz, naładowany węglem i powożony przez woźnicę Michała Karpińskiego (Kilińskiego 164).

Wskutek zderzenia, wóz został doszczętnie rozbity, węgiel zaś rozsypany z wozu zatarasował tor. Woźnica Karpiński spadł z wozu ulegając jedynie lekkim obrażeniom. — Cała przednia część wagonu

tramwajowego oznaczonego nr. 158 została porysowana, oraz wypadło szereg szyb.

Wzwane niezwłocznie pogotowie techniczne tramwajowe po półgodzinnej przerwie w ruchu tramwajowym tor oczyściło, przywracając regularną komunikację.

Powiadomiony o wypadku zderzenia VIII komisariat P. P. wszczął dochodzenie w celu ustalenia kto ponosi winę a spowodowanie zderzenia, motorniczy czy woźnica. (p)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

b. p. NUSEN PIENICA

obywatel m. Łodzi, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 16, o czem zawiadamia

Zbolała Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Jutro, t. j. dn. 24 listopada r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego

B. P.

Gerszona Szczecińskiego

odbędzie się na cmentarzu izraelickim o godz. 11-ej przed poł. nabożeństwo żałobne, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

Żona, córka i rodzina

Krwawa bójka

podchmielonych gości w piwiarni

W dniu wczorajszym miała miejsce w piwiarni przy ul. Andrzeja 7, krwawa bójka, w wyniku której dwie osoby kurują się w szpitalu. Tło tej bójki było następujące:

We wspomnianej wyżej piwiarni bawiło się większe towarzystwo, obficie zakrapiając libację wódką. Wśród gości znajdowali się: Ziemierz Kamela (Rybna 11) i Jan Hofman (Żórawia 1). W pewnym momencie między gośćmi wywiązała awantura, a tło płacenia za „awanturę“ zmieniła się w waltowną bójkę. Podnieceni alkoholem

goście podzielili się na dwa obozy i rozpoczęli walkę przy pomocy kuli: od piwa i zastawy.

Rezultat bójki był opłakany: za równo Kamela jak i Hofmana zostali dotkliwie poturbowani a nadto doznali znaczących ran. Wezwany do rannych lekarz pogotowia skonsultował u Kameli ogólne ciężkie obrażenia całego ciała, rany odłamkami szkła, u Hofmana zaś poza ranami tłuczonymi, nadwyrężenie oka. Obu rannych przewieziono do szpitala na kurację.

Ratownictwo Czerwonego Krzyża

jest jednym z najważniejszych działów pracy

Jednym z najważniejszych działów pracy Polskiego Czerwonego Krzyża jest organizacja drużyn ratowniczych mających za zadanie niesienie pomocy ludności cywilnej lub poszczególnym osobom, dotkniętym klęskami żywiołowymi, jak np. powodzie, pożary, epidemie, katastrofami i wogóle nieszczęśliwymi wypadkami — w czasie pokoju, a w czasie wojny — niesienie pierwszej pomocy zatrutym gazami.

Aby osiągnąć zamierzone cele i, aby w czasie potrzeby zająć odpowiedzialne stanowisko, drużyny ratownicze P. C. K. muszą być odpowiednio wyszkolone, a następnie muszą jaknajczęściej odbywać ćwiczenia (próby sprawności), które dziś w imпровizacji, a jutro w istotnym fakcie okażą się wielką zdobyczą.

W działalności oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża jedno z pierwszych miejsc zajmują drużyny ratownicze, nad których organizacją, wyszkoleniem i usprawnieniem pracuje cały szereg instruktorów.

Dbając o odpowiednie wyszkolenie tych drużyn, oddział P. C. K. organizuje często pokazy, zbiórki itp., które mają na celu bezpośrednie stwierdzenie stanu sprawności

łódzkich drużyn ratowniczych P. C. K.

Ostatnio odbyła się imponująca zbiórka drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża, zorganizowanych na terenie Łodzi. Zbiórka odbyła się w sali klubu pracowników Zł. zakł. przemysł. K. Scheiblera i L. Grohmana.

Liczne drużyny P. C. K. stawily się w pełnym umundurowaniu i wzbudziły powszechne uznanie.

VARIÉTÉ-DANCING

„TABARIN“

ul. NARUTOWICZA 20
telefon: 150-66 i 154-60.

Dzisiaj i codziennie
godz. 5—8 FIVE z występami artystycznymi, kons. 80 gr. z obs.
godz. 8—11 w. MUSIC-HALL
od godz. 11 w. KABARET-DANCING
Orkiestra „The Weinroth-Band“

Czwartek, dn. 23 bm.
„Noc niespodzianek“
wieczór premji.

UWAGA! Niedziela, godz. 11.30 poł.
Poranek Taneczno-Artystyczny

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL“
Dzisiaj i dni następnych!

Arydzielo z cyklu romansów cygańskich
Symfonia pieśni, miłości i tańca w upojnym,
pełnym czaru superfilmie FOXA p. t.

W rolach głównych
płomienny hiszpan

Don Jose Mojica oraz Uocza Rosita Moreno

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej

Najpiękniejsze arcydzieło produkcji
Francuskiej p. t.

SZAŁ NOCY

Nadprogram: Ostatnie wydarzenia w Palestynie.

Walki Żydów z Arabami.

Miłość... Szal... Upojenie... Piękne melodie...
W rolach główn. Lucien Baroux i Jean Boitel
Muzyka: Ralf Ervin

Passe-partouts, bilety bezpłatne i ulgowe nieważne

KINO
„PALACE“
Dzisiaj i dni następnych!

Wielki film najnowszej produkcji
„Paramountu“

DAMA KIER

Nowa Greta Garbo — fascynująco piękna

Carola Lombard oraz Clark Gable

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Paramountu“. Na pierwszy seans od 4—5 pp. ceny niższe!

Doskonały dramat erotyczny na tle przeżyć milionerów amerykańskich i zakłamanych miłosnych najpiękniejszych kobiet Ameryki. Niebywała obsada:

Obstrukcję, zle trawienie usuwają
Zioła Przeczyszczojące
KARPIŃSKIEGO

Zamiast feljetonu

Jarmark sztuki

Że sztuka jest dla ducha strawą tak potrzebną, jak pokarm dla ciała — wiemy o tym wszyscy. Przynajmniej dla dobrego tonu udajemy że wiemy o tem. Ale zato zapominamy często, że sztuce trzeba kultury, twórcy, że należy popierać ludzi, poświęcających jej całe swe życie, albo — nie liczymy się z tem wcale. I to jest najgorsze. Stał t. zw. puchy w teatrach, dlatego panuje w galerjach sztuki obok „martwej natury”, „martwa, niezem niezmaco na cisza. Zartobliwe powiedzenie o dodaniu złotego zegarka do biletu teatralnego zdaje się powoli przeczyszczać. Np. dyrektor wiedeńskiego teatru „An der Wien”, Marischka, wpadł na ideał amerykański pomysł, polegający na tem, że każdy widz znajdował na swoim miejscu upominek, stosownie do ceny biletu, mały upominek, a mianowicie flakonik perfum, bombonierkę, jakiś praktyczny przedmiot itp. W jednej z łódzkiej znalazł nawet klatkę z kanarkiem, a jego partnerka klatkę z białymi myszkami. Dzięki temu pomysłowi rewja doczekała się 300 przedstawień.

W Ameryce i Francji przyjął się zwyczaj wymiany towarów na obraz. Za portret — dwie pary butów, za pejzaż — obiady na cały miesiąc. Co tu dużo mówić!... W Warszawie, w salonie Garlińskich znany malarz M. wywiesił pod obrazem kartkę, iż odda go za utrzymanie jego synka przez miesiąc w pensjonacie. Dość, że znalazł się amator z Otwocka, który zgodził się „zapłacić” miesięczny urlop dla malca. „Tranzakcja” nie doszła jednak do skutku, albowiem okazało się, że „synek” malarza ma lat 36, jest oficerem artylerji, a bez przyjaciółki nawet nie chciał się ruszyć ze stolicy. Czego się nie robi dla dziecka?...

W tych warunkach nie dziwny się, że malarze łódzcy, chcąc wciągnąć publiczność w krąg spraw sztuki, starają się dać jej, oprócz prawdziwej sztuki, także miłą rozrywkę. Dzisiaj dają łodzianom i łodzianom to, czego pragną: zabawę, taniec, piosenkę. Może, jak do brzo pójdzie, kiedyś dodadzą kanarki, malpki, albo coś praktycznego, w rodzaju maski gazowej itp.

Mieliśmy więc „Czarną kawę” w galerji IPS'u, połączonej z duncinami i bogato zaopatrzonej w bary i teraz mamy w „Ziemińskiej” jesienny jarmark sztuki. Trudno sobie wyobrazić, jak nasza elita towarzyska w czasie takiej „kawki” zamieniła się od razu w miłośników sztuki. Obrazy stały się ośrodkiem uwagi. I podobno tylko w trzech wypadkach goście mieli pretensje, że wystawiono podwójne eksponaty. Okazało się, że po paru „głębszych” linja prosta wydawała im się w perspektywie zygzakowata i że tylko przez parę godzin dwójka im się w oczach.

O sztuce wogóle wiele rozmawiano. Jeden z rzeźbiarzy ustawicznie domagał się sztuki miesa bez kości, zaś inna niewiasta, która niegdyś malowała, chętnie się, że gdy bawiła w Paryżu przed paru laty, całym dniami latała za Bourdelem.

Niemniej miły nustrój panuje ostatnio w „Ziemińskiej”. Nie przyszła góra do Mahometa, przyszedł Mahomet do góry. Pijesz bracie kawę i w przerwie między pączkiem, a rachunkiem — wsuwają ci do ręki los, a po chwili stajesz się posiadaczem jednego z obrazów, rozwieszonych po ścianach kawiarni. Poza tem śniwa artystka teatru miejskiego, Eliza Fiszerówna, śpiewa do obrazu nie dziać, ale uroczą i młoda artystka.

Tak, życie jest piękne, jeśli umie się patrzeć na obraz. Okazja jest niebylejaka. Za marną złotówkę można kupić laureata Łodzi, Strze-

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Producenci filmowi w Ameryce ostatnio zaczęli tworzyć filmy o treści społecznej. Słynny reżyser Franck Borzage ukończył film p. t. „A Man's Castle”, przedstawiający z wielką odwagą i szczerością życie bezrobotnych amerykańskich.

Lewis Milestone, twórca filmu „Na Zachodzie bez zmian” wraca do Ameryki po dłuższym pobycie w Europie i w ZSSR, i natychmiast po przyjeździe do Hollywood rozpoczyna realizację filmu p. t. „Mikolaj Kurbow”, podług słynnej powieści Ilji Ehrenburga. Milestone, w myśl koncepcji reżyserów sowieckich, zamierza wykonać swój film bez udziału artystów zawodowych.

W tych dniach odbyła się w akademji francuskiej uroczystość wprowadzenia nowego jej członka, znanego pisarza Francois Mauriac, wybranego na miejsce opróżnione po śmierci Eugenjusza Brioux. Nowego akademika wprowadzał Andre Chaumeix, Mariac wygłosił przemówienie, poświęcone Brioux, poczem Chaumeix zobrazował działalność literacką nowego członka akademji.

Dziś

o godz. 8.30 wiecz.

gra W FILHARMONJI SZYMON GOLDBERG

znakomity skrzypek
Bilety w kasie Filharmonji.

Co usłyszymy dziś przez radio

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.05 Ostatnie przeboje.
12.35 VI koncert szkolny z filharmonji warszawskiej.
15.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
15.40 Muzyka na 2 fortepiany.
16.25 Piosenki J. Schindlera z płyt.

Lecznica Związkowa „SANTÉ” POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA

Dr. med. Druzbina,
Gawrońskiego,
Kalisza,
Kurjańskiej-Rajtler,
Liebeskinda,
Zięgie'go

6-go SIERPNIA 15 tel. 153-10

przyjmuje chorych na kl. I, II i III
Opłata dzienna od 9 zł. Pokoje pojedyncze od 15 zł dziennie. Porody z 10-dniowym pobytom od 150 zł.

mińskiego, Karola Hillera, Trębacza, Józefa Kownera, Krauzego, Menkesową, Helenę Loria, Majerowiczównę i w in. Nietylko, że nikt nie będzie do siebie miał żadnej urazy, ale przeciwnie — pochwalą jeszcze i powiedzą: oto prawdziwy miłośnik sztuki. Czyż nie ponętna perspektywa? W dodatku perspektywa najbliższa dla samych artystów.

Wiele osób dziwi się: Jaki? Sztuka poważna w kawiarni?.. Na zarzut ten odpowiem: Brylant wszędzie świeci. Nie lokal podnosi sztukę, lecz sztuka lokal. Bo czem wytlumaczyć powodzenie jarmarku w „Ziemińskiej”?..

Gal.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Pieniądz to nie jest wszystko”.

W sobotę o godz. 4 po pol. „Pan Jowialski” dla młodzieży szkolnej.
W sobotę o godz. 12-ej w pol. „Hanka u krasnoludków”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. operetka Bernarda Shawa p. t. „Bohaterowie”.

KONCERT SZ. GOLDBERGA.

Na dzisiejszym VI koncercie mistrzowskim grać będzie w filharmonji znakomity skrzypek Szymon Goldberg, którego koncerty stają się obecnie w Europie rewelacją dnia. Artysta jest zbyt dobrze znany naszej publiczności tak, że rozpisywać się o nim nie potrzeba. Po czątek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI.

„Czwarta niedawno ciekawa wystawa trzech utalentowanych artystów a m.: Niny Alexandrowicz, Tadeusza Gronowskiego i Natana Szpigla spotkała się z dużym uznaniem prasy i publiczności i wiedziana jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, jak i szerokie warstwy publiczności łódzkiej.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11-20.

KARNAWAŁOWA REWJA MODY.

W niedzielę, dnia 3 grudnia r. b. o godz. 12-ej w pol odbędzie się w sali filharmonji pierwsza karnawałowa rewja mody z udziałem najlepszych firm stołecznych i łódzkich. Pod względem widowiskowym będzie to jedna z najefektowniejszych rewji mody z Marją Balcerkiewiczówną w roli konferansierki, pod dyktando organizacyjną Bronisława Iwanowskiego, stołecznego impresarja. 100 wielkiej klasy teatr ołśni urodziwe łodzianki.

Wiedeńscy

Chłopcy—Śpiewacy już wkrótce zawitają do Łodzi

Kto raz miał sposobność usłyszeć Wiedeńskich Chłopców—Śpiewaków, temu nie nie zdoła zatrzeć wrażenia, jakie wywarli.

Nawet ludzie północy, znani ze swojej chłodnej i powściągliwej natury, byli wprost zachwyceni chórem i nie żalowali słów uznania.

„Politiken” pisało: Wiedeńscy Chłopcy—Śpiewacy znów zawitali do nas. Śpiewają tak, jak śpiewać może ktoś, kto pochodzi z najbardziej muzykalnego kąca ziemi, — z Austrii.

„Bergenske Tidene”: Wiedeńscy Chłopcy—Śpiewacy są naprawdę małymi cudami śpiewu. W grze swojej i śpiewie nie ustępują nawet dorosłym kolegom w operach światowych... Niema się więc czego dziwić, że publiczność przez cały wieczór wprost szalała z zachwytem....

„Dagens Nyheder”: Ci artyści są nadzwyczajni. Ci nali śpiewają poważne melodie, aby w następną chwilę, w tryskających humorem operach Suppe'go odegrać najtrudniejsze role z wielkim artystyzmem... Aby móc tak śpiewać, trzeba być urodzonym muzykiem, przedewszystkiem trzeba pochodzić z kraju, w którym urodził się Mozart, Beethoven, Schubert, Brahms...

Są to tylko trzy krótkie wyciągi z krytyk zagranicznych, ale zdaje się, że one wystarczą aby wzbudzić ciekawość i chęć zobaczenia i usłyszenia Wiedeńskich Chłopców—Śpiewaków.

E. R.

Grand-Kino Dziś i dni następnych! CLAUDETTE COLBERT



w filmie

Wielka Grzesznica

Nadprogr.: Aktualności krajowe i tygodnik Paramountu.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Początek o 4 po poł.

CZARNA KAWA „RODZINY WOJSKOWEJ.

A zatem dzisiaj w czwartek trzecia kolejna czarna kawa „Rodziny wojskowej” w Grand Cafe przy ul. Piotrkowskiej. Wejście 2 zł.

Podczas czarnej kawy przegrupa doborowy zespół koncertowy. Początek o godz. 5.30 po południu.

„SYLWETY AKADEMİKÓW LITERATURY”.

Z cyklu radiowego „Sylwety akademików literatury” nadana zostanie dzisiaj o godz. 21.15 prelekcja dr. Tad. Makowieckiego, traktująca o dorobku literackim Jerzego Szaniawskiego. (e)

Znaczki pocztowe można nabywać u listonoszy

Jak nas informuje urząd pocztowy Łódź I, począwszy od dnia 1 listopada r. b. można nabywać u listonoszy znaczki pocztowe podczas doręczania korespondencji.

W tym celu listonosze przed wyruszeniem na miasto zaopatrzeni zostają w znaczki pocztowe różnej wartości. (p)

Dzień w pogotowiu

OFIARA BÓJKI.

W bóje ulicznej pobity został Wojciech Piechocki (Wielkopolska 16). Wezwany do ofiary bójkii lekarz pogotowia skonstatował ogólnie ciężkie obrażenia całego ciała i po nałożeniu opatrunku przewiózł Piechockiego w stanie ciężkim do szpitala.

POKASANA PRZEZ PSA.

Służąca Genowefa Tracz (Piłsudskiego 38) została pokasana przez psa, doznając ran szarpawych rąk i uda. Wezwany do rannej lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku, pozostawił Tracz na miejscu.

ZATRUCIE ALKOHOLEM.

Józef Gąsiorek (Kamykowa 4) uległ w dniu wczorajszym zatruciu wskutek nadmiernego spożycia alkoholu zmieszanego ze skażonym spirytusem. Przewiozł na miejsce lekarz pogotowia skonstatował zatrucie i po przepłukaniu żołądka pozostawił ofiarę pijanstwa na miejscu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu przy ul. Łagiewnickiej nr 2, usiłowała popełnić zamach samobójczy przez wypicie większej ilości kwasu karbolowego Estera Wolfson (Brzezińska 46). Desperatce udzieli pomocy lekarz pogotowia i po przepłukaniu żołądka przewiózł ją na kurację do szpitala.

POD AUTEM.

Pod kółka samochodu wpadł na ul. Pabjanickiej Stefan Wolfński, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej. Koła auta złamały ofierze rękę uściskając podudzie i okaleczyły głowę. Wezwany do wypadku lekarz pogotowia skonstatował stan ciężki i przewiózł ranego do szpitala.

Z OJNA NA BRUK.

Janina Ziółka (Nowa 41) wypadła z okna z wysokości 1 piętra i pocięła złamanie prawej nogi oraz ogólnym ciężkim obrażeniem ciała. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala na kurację.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Głosu Porannego”

w miejscu.

Powołując się na wzmiankę z dn. 12.11 r. b. o rzekomej awanturze w firmie „Wygoda” uprzejmie upraszam Sz. Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie niżej wymienionej wzmianki.

Niniejszem stwierdzam, że cała ta wiadomość nie zgadza się z prawdą. Nieprawdą jest, że wnikła awantura, wynikiem której byłoby „silne uderzenia w głowę”. Prawdą natomiast jest, że p. Berliński przyszedł do firmy zainkasować należne mu 20 zł., jakkolwiek od firmy „Wygoda” te pieniądze mu się nie należały. Nieprawdą jest, że p. Berliński przychodził już po raz niewiadomo który, prawdą jest natomiast, że p. Berliński był pierwszy raz i na prośbę, żeby przyszedł po dwóch dniach wyleciał i po półgodzinie zjawił się w posturkowym, który pod przymusem kazal się wylegitymować dwóm osobom, które były wówczas obecne w firmie. Prawdę powyższych słów mogą również potwierdzić świadkowie całego zajścia.

Złączając zgóry wyrazy serdecznego podziękowania za unieszczenie powyższego sprostowania kreślę się z poważaniem

A. Kuczyński (Narutowicza 13).
Łódź, dn. 22.11 33 r.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Liga zbiera dane statystyczne

Po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich liga przystąpiła do zebrania danych statystycznych. Wszystkie kluby ligowe mają złożyć wyczerpujące wyjaśnienia, co do liczby czynnych członków sekcji, ilość i wyniki rozegranych spotkań międzynarodowych, sumę podatku miejskiego wpłaconego z tytułu imprez piłkarskich, przedstawienia stanu opieki lekarskiej, dane o frekwencji publiczności w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ciekawe, jak wypadnie odpowiedź na ostatnie pytanie, będzie ona bowiem najlepszym wskaźnikiem tego, co utraciła liga przez wprowadzenie niefortunnego podziału rozgrywek mistrzowskich na dwie grupy.

Drugi odczyt pułk. Kilińskiego

W Łodzi bawił dyrektor państwowego wychowania fizycznego płk. Kiliński i wygłosił swój drugi odczyt na temat wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w państwach europejskich. W odczycie tym prelegent zaznajomił obecnych z organizacją p. w., dając interesujący obraz porównawczy. Otóż okazuje się, że, oprócz Francji, wszystkie państwa europejskie kładą mniejszy, lub większy nacisk na stronę wychowania fizycznego i przygotowania młodzieży, pod względem wyszkolenia wojskowego, chociaż istnieją poważne odchylenia w nasileniu pracy. Jeśli natomiast chodzi o Polskę, to prelegent wskazał, że zajmuje ona jedno z czołowych miejsc wśród grupy państw traktujących wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, jako bardzo poważną część składową ogólnego wychowania fizycznego.

RESTAURACJA

„ROHNKE”
Moniuszki 1, tel. 151-42
Dziś flaki

POSEŁ ROTENSTREICH W ŁODZI

Na zaproszenie Centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (ul. Piotrkowska 10) przyjeżdża do Łodzi ceniony publicysta i działacz gospodarczy poseł dr. F. Rotenstreich, który wygłosi w Łodzi dwa odczyty. Pierwszy odczyt n. t. „Załamania się gospodarstwa żydostwa światowego ze szczególnym uwzględnieniem żydostwa polskiego” (w języku żydowskim) odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Centralnego stowarzyszenia (Piotrkowska 10).

Drugi odczyt n. t. „Przebudowa gospodarstwa świata a żydzi” (w języku polskim) odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12-ej w poł. w lokalu klubu towarzyskiego Centr. stowarzyszenia (ul. Wólczańska 18).

Kanadyjczycy w Łodzi

Zabiegi ŁKS. — Turniej hokejowy w styczniu. — Sekcja sportów zimowych powstała przy ŁKS.

W związku z zakontraktowaniem na 2 mecze do Polski słynnej drużyny kanadyjskiej „Saskatoon Quakers” dowiadujemy się, iż sekcja hokejowa ŁKS. rozpoczęła starania w celu pozyskania mistrzów krążka gumowego na jeden mecz do Łodzi.

Nie trzeba chyba dodawać, jak wielkim sukcesem propagandowym byłoby pozyskanie przez ŁKS. słynnej drużyny, chociażby tylko na jeden występ. Mecz z kanadyjczykami byłby prawdziwą rewelacją łódzkiego sezonu hokejowego i doskonałą szkołą dla drużyny naszego mistrza. Życzyć sobie tylko należy, ażeby śmiała myśl kierownictwa sekcji hokejowej ŁKS. wprowadzona została w czyn i by danym było szerokim rzeszom łódzkiej publiczności zobaczyć hokej o klasie światowej.

Pozatem kierownictwo ŁKS. pracuje nadal nad zaprojektowaniem turnieju hokejowego, udział w którym mają wziąć z drużyn zamiejscowych pułk. Kilińskiego i Legia z Warszawy.

Sensacyjny bój I.K.P.--Skoda

Bilety w przedsprzedaży już wykupione

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski odbędzie się w najbliższą niedzielę ćwierćfinałowe spotkanie w ramach których walczyć będą w Lublinie tamtejszy Strzelec ze stanisławowską Rewerą, a w Łodzi IKP. z warszawską Skodą, w ostatniej natomiast grupie walczyć będą w Gdańsku Wawel z Gedanją, które wobec wyniku remisowego jakim zakończyło się ich pierwsze spotkanie, mecz ten powtórzą, lecz dopiero w dniu 3 grudnia.

Rozumie się, że oczywiście Polacy zwrócone będą na Łódź na mecz IKP. — Skoda. Szanse przeciwników są wyjątkowo wyrównane, a ponieważ poszczególne spotkania, jako mistrzowskie, będą czterorundowe i wykluczone są wyniki nierozstrzygnięte, przeto końcowy wynik meczu jest trudny do odgadnięcia.

Troską o autorytet ŁOZPN.

podyktowane było zawieszenie ŁTSG. i SKS.

Okazuje się, iż uchwała o zawieszeniu klubów ŁTSG. i Strzeleckiego K. S., które odmówiły rozegrania trzeciego decydującego meczu o puchar ŁOZPN, o ile dochód z tych zawodów przejdzie ŁOZPN, powzięta została przez prezydium ŁOZPN.

Sprawa ta rozpatrywana była na ostatnim posiedzeniu i zarząd ŁOZPN decyzją prezydium w całości zatwierdził, przyczem w motywach zaznacza, iż wobec odmowy ze strony klubów rozegrania zawodów na dobro kasy ŁOZPN, jak to przewidują przepisy pod groźbą cofnięcia się z tych rozgrywek, za-

Termin turnieju tego, narazie nie jest jeszcze ustalony, w każdym razie dojdzie on do skutku w pierwszych dniach stycznia. ŁKS., kontraktując drużyny zamiejscowe zastrzegł sobie, że przybędą one do Łodzi w najsilniejszym składzie. Zaznaczyć należy, iż w drużynie AZS. (Poznań) gra słynny bramkarz reprezentacji cyjny — Stogowski.

Dążąc do popularyzacji sportów zimowych ŁKS. przystąpił do zorganizowania sekcji sportów zimowych i przyjmuje już zgłoszenia członków. Przewidziane jest uprawianie narciarstwa oraz łyżwiarstwa. Zdając sobie sprawę z tego, że w Łodzi stosunkowo nieliczni tylko opanowali technikę jazdy na nartach i łyżwach ŁKS. zapewnił sobie współpracę instruktorów. Zorganizowane też zostaną specjalne kursy. Między innymi kierownictwo kursów narciarskich powierzono znanemu piłkarzowi, wszechstronnemu sportowcowi Królowski.

To też mecz niedzielny zapowiada się wyjątkowo ciekawie, a udział w nim kilku obecnych i byłych mistrzów Polski jak Chmielewski, Pisarski, Banasiak, Stibbe, Antczak, Seweryniak — reprezentujących wielokrotnie barwy Polski w spotkaniach międzypaństwowych — zapowiada imprezę pełnowartościową na niezwykle wysokim poziomie.

Jak wielkie zainteresowanie wśród łodzian wywołał mecz niedzielny, świadczy o tym fakt, iż już w dniu wczorajszym w przedsprzedaży niemal wszystkie bilety były wykupione. Obsada sędziowska niedzielnych zawodów została dokonana w ten sposób, iż na sędziogo ringowego wyznaczono p. Moskala z Krakowa, na sędziów punktowych natomiast p.p. L. Licha z Grudziądza i H. Cynka z Nowych Hajduk.

Propaganda sportu w tygodniu z w. Makabi

Okręg łódzki polskiego związku Makabi urządza w dniach 13-20 grudnia tydzień propagandowy sportu żydowskiego połączony z akcją propagandy wychowania fizycznego kobiet. Na tydzień ten złożą się szereg imprez o bardzo urozmaiconym programie jak zawody pięściarskie, referaty, odczyty, a także demje itp. Zwłaszcza ciekawym będzie konkurs gimnastyczny, dla zwycięzcy którego prezes okręgu łódzkiego Makabi ofiarował nagrodę.

Propaganda sportu w tygodniu z w. Makabi

Okręg łódzki polskiego związku Makabi urządza w dniach 13-20 grudnia tydzień propagandowy sportu żydowskiego połączony z akcją propagandy wychowania fizycznego kobiet. Na tydzień ten złożą się szereg imprez o bardzo urozmaiconym programie jak zawody pięściarskie, referaty, odczyty, a także demje itp. Zwłaszcza ciekawym będzie konkurs gimnastyczny, dla zwycięzcy którego prezes okręgu łódzkiego Makabi ofiarował nagrodę.

Tomaszów

CHAOS ZAMIAST REORGANIZACJI.

Wczoraj sąd okręgowy na sesji wyjazdowej rozpatrywał w Tomaszowie sprawę, która od 2-ch lat zajmowała mieszkańców Tomaszowa. Mianowicie swego czasu komisarzem kasy chorych został mianowany p. Kazek, który od razu dał

Odnaczenie

wybitnego działacza ubezpieczeniowego

Na liście odznaczonych orderem Polonia Restituta w dniu święta niepodległości widnieje nazwisko Ananiasza Einborna, szefa wielkiego koncernu ubezpieczeniowego, w skład którego wchodzi towarzystwa: Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Patria, Port, Florjanka oraz Vita i Krakowskie. Prezes Ananiasz Einborn jest seniorem wśród działaczy ubezpieczeniowych który dzięki z górą czterdziestoletniej niezmordowanej pracy stworzył wielki polski koncern ubezpieczeniowy, a w latach ostatnich dokonał ważnego dzieła reorganizacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, na fundamentach którego powstały dzisiejsze Towarzystwa „Florjanka” oraz „Vita” i „Krakowskie”.

K. K. O. M. PABJANIC.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Pabjanic ul. Zamkowa 1, powstała w r. 1929. Z inicjatywą powołania do życia tej niezbędnej w mieście robotniczym instytucji finansowej wystąpił ówczesny nacelnik biur magistratu p. Roman Jabłoński, obecny komisarz rządowy m. Pabjanic.

Niezadługo już rozpoczyna się jednak prawdziwy „wyścig pracy” i rozwój kasy postępuje w iście amerykańskim tempie.

Wkłady oszczędnościowe z 22.384 zł. 97 gr. w roku 1929 wzrastały na dzień 31 października 1933 r. do sumy 760.685 zł. 28 gr., a obrót za rok operacyjny 1933 na dzień 31 października osiąga liczbę 51.953.822 zł. 70 gr. Liczby te mówią same za siebie.

Nie od rzeczy będzie, gdy podkreślimy pewne specjalne walory kasy, które wpłynęły niewątpliwie w wysokim stopniu na rozwój zaradania do tej instytucji: przezorna lecz liberalna polityka kredytowa tak zarządu jak i kierownictwa kasy oraz wyjątkowa, pełna poświęcenia i urzędowości praca całego personelu.

Od początku istnienia kasy kierownictwo spoczywa wciąż w jednych rękach: dyrektorem jest p. Roman Jabłoński, prezesem rady nadzorczej p. prof. Kazimierz Staszewski.

Z chwilą powołania p. Jabłońskiego na komisarza rządowego całość pracy w kasie dostaje się w ręce p. Bolesława Hansa, który od szeregu lat był dzielnym współpracownikiem p. Jabłońskiego

się poznać jako zwolennik reorganizacji dotychczasowego systemu pracy kasy chorych. Reorganizacje te wniosły tylko chaos do tej instytucji. Sprawa stała się głośna i oddźwiękiem jej były liczne artykuły, jakie pojawiły się w prasie. Wskutek tego p. Kazek wystąpił do prokuratury i skierował sprawę na drogę sądową. Wczoraj znalazła się ona poraz trzeci na wokandzie. Na ławie oskarżonych zasiadli byli dyr. seminarjum nauczycielskiego p. Antoniewicz, były urzędnik kasy chorych, sekretarz Sokołowski, Majerowicz, Piasecki. Wezwano 12 świadków. Ponieważ p. Kazek nie stawiał się obrona wniosła o umorzenie sprawy. Sąd do wniosku obrony przychylił się.

ZA PODRZUCENIE DZIECKA.

19-letnia J. Wojtasiak (Karpaty 31) pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za to, że podrzuciła 3-tygodniowe dziecko na wozie Majerowicza (Karpaty 35). Posażona tłumaczyła się, iż uczyniła to bez złej woli, ponieważ uważa Majerowicza za ojca niemowlęcia. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia i zawiesił karę na 3 lata.

ECHA STREJKU WŁÓKNIARZY.

Kierownik związku zawodowego p. Zakrzewski odpowiadał wczoraj przed sądem, że to, iż podczas ostatniego strejku włókienniczego podburzał robotników fabryki Pietscha do agresywnych wystąpień przeciwko policji. Zbadani świadkowie zeznali w sensie przychylnym dla oskarżonego, to też sąd wyznał wyrok niewinniający.

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE...”

Zaobserwować można u nas w dziedzinie mody owozy pęd naszych pań po nowe kreacje sezonowe do stolicy.

Tymczasem w dziedzinie mody Łódź śmiało może rywalizować ze stolicą.

Z całym naciskiem podkreślamy, że w Łodzi istnieją pracownice sukien i okryć damskich, które tworzą istotnie rzykowne kreacje.

Ostatnio powstała placówka mody pod f. „Maison Mazo” przy ul. Traugutta 5, przez swój zagraniczny rozmach i elegancję przyczyniła się niewątpliwie do tego, że nasze panie zrzęcają z wyjazdu do Warszawy, czyniąc to już nie ze względu na patriotyzm lokalny ale ze względu na własny, dobrze zrozumiany interes.

Douglas Fairbanks i Bebe Daniels

ukazą się w filmie

W pogoni za księżycem

Za pośrednictwem eksporterów łódzki przemysł włókienniczy wywozi przedzę w

Dane statystyki chińskiej o imporcie z Polski do Chin za lata 1931 — 1932 wykazują znaczną rozbieżność w porównaniu z danymi statystyki polskiej. Tak np. w dziale przędzy wełnianej za rok 1932 statystyka chińska wykazuje import wartości zł. 67.000, podczas gdy statystyka polska notuje wywóz za tenże okres w kwocie złotych 2.988.000.—

Rozbieżność ta jest zbyt wielka, aby można ją było wytłumaczyć pomyłkami względnie odmiennymi metodami w obliczeniach statystycznych. Przyczyn jej szukać należy m. in. w okoliczności, że niewielkie tylko ilości towaru polskiego, importowane do Chin są rezultatem bezpośrednich transakcji.

między eksportem polskim a chińskim importem gros importu posługuje się pośrednictwem obcym (głównie niemieckim i angielskim).

Jakkolwiek ten tryb postępowania daje się częściowo usprawiedliwić faktem, iż eksport polski nie może przez dłuższy okres czasu czekać na otrzymanie należności, to jednak informacje zawarte w ostatnich raportach poselstwa R. P. w Szanghaju świadczą, iż w wielu wypadkach gra tu rolę nieznaną obawy rynku i związana z tym obawa ryzyka.

Pozatem w grę wchodzi konserwatywnizm eksportera polskiego, który niejednokrotnie mimo możliwości uzyskania lepszej ceny przy wywozie bezpośrednim woli posługiwać się kosztownym pośrednictwem obcym.

W jednym ze swych ostatnich raportów gospodarczych,

poselstwo R. P. w Szanghaju stwierdza na podstawie konkretnych wypadków, iż niejednokrotnie eksporter polski chcąc otrzymać gotówkę idzie na wszystkie ustępstwa i warunki, zgadzając się na znakowanie

towaru wyłącznie firmą pośrednika obcego, skutkiem czego zdarza się, że towar polski już z kraju wysłany jest ze s'emplem firmy niemieckiej, czy angielskiej. Zdaniem tegoż poselstwa pośrednictwo obce nie da się sku-

Upadłości, nadzory

Sąd handlowy ogłosił upadłość Janowi Nikodemowi Kozaneckiemu, (11 Listopada 67) hurtowy handel mlekiem.

Przedsiębiorstwo istnieje przeszło 20 lat i cieszyło się jaknajlepszym zaufaniem. Wskutek śmierci przed trzema laty jednego z przyjaciół Kozaneckiego, któremu zażyrował weksle grzeźnościowe na sumę około 20.000 zł., zmuszony został do wykupienia wszystkich weksli, na co zużył całkowicie swój kapitał obrotowy i popadł w dług. Wzrastający kryzys gospodarczy i utrata dostawy mleka do magistratu na potrzeby szpitali miejskich i szkół, wynoszącej codziennie kilka tysięcy litrów, podkopały ostatecznie jego stan finansowy i nie był w stanie zaspokoić wierzycieli. Zawiesił wypłaty i złożył wnioski o uznanie go za pozostającego w stanie upadłości.

Aktywa wynoszą 21.310 zł., pasywa — 66.984 zł.

Sąd oznaczył chwilę otwarcia upadłości na 1.11 r. b., kuratorem mianował Romana Wendlera, sędzią komisarzem sędziego handlowego Schinagla.

Zakłady włókiennicze Karol Hoffrichter, sp. akc. wniosły skargę na decyzję syndyka tymczasowego upadłej firmy „F. Jarisch“, fabryki wyrobów bawełnianych

i lnianych (Dąbrowska 19 i Piotrkowska 153). Syndyk przyjął wierzycielkę firmę Hoffrichter do masy w sumie 10.491,83 dolarów.

Decyzja ta, zdaniem pełnom. firmy Hoffrichter, jest niesłuszna i podlega uchyleniu, gdyż firma Jarisch winna jej była 11.932,35 dol. oraz 4.517,02 zł. Wciągnięcie zatem potentki na listę wierzycielską w sumie mniejszej — jest nie usprawiedliwione i niesłuszne.

Również adw. Czamański, pełn. Zgromadzenia tkaczy m. Łodzi wniosł przez zarząd masy upadłości firmy „Jarisch“ skargę na decyzję sędziego komisarza w przedmiocie przyjęcia do masy upadłości firmy „F. Jarisch“ wierzycielskiej

„Made in Silesia“ Zakaz importu do Ameryki

Na skutek memorjału, złożonego przez izbę handlową polsko-amerykańską w Warszawie, departament skarbu w Waszyngtonie opublikował zarządzenie, mocą którego artykuły pochodzenia niemieckiego eksportowane do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pod stemplem „Made in Silesia“ nie będą dopuszczane więcej na rynek amerykański.

Notowania bawełny

NOWY JORK
 loco 10.25 listopad 9.96 grudzień 10.06-07 styczeń 10.14 luty 10.25 marzec 10.32-33, kwiecień 10.39 maj 10.46 czerwiec 10.52 lipiec 10.59 - 60, październik 10.76

NOWY ORLEAN
 loco 10.01 grudzień 10.03-04 styczeń 10.13-14, marzec 10.30-31 maj 10.43 lipiec 10.56 październik 10.72

LIVERPOOL
 loco 5.10 listopad 4.92 grudzień 4.91 styczeń 4.92 luty 4.93 marzec 4.94 kwiecień 4.95 maj 4.96 czerwiec 4.97 lipiec 4.99 sierpień 5.00 wrzesień 5.01 październik 5.02 listopad 5.03 grudzień 5.05 styczeń 5.10.

Erzinska: loco 6.81 listopad 6.59 grudzień 6.57 styczeń 6.61 marzec 6.66 maj 6.71 lipiec 6.77 październik 6.85

Unner: loco 5.67 listopad 5.53 styczeń 5.52 marzec 5.58 maj 5.64 lipiec 5.69 październik 5.74.

BREMA
 loco 11.50 grudzień 10.95 styczeń 11.12 marzec 11.35 maj 11.53 lipiec 11.67 październik 11.81

ALEKSANDRIA
 Sakkelaridis: listopad 12.17 styczeń 12.18 marzec 12.41 maj 12.74 lipiec 12.99.

Ashmouni: grudzień 9.44 luty — 9.61 kwiecień 9.80 czerwiec 9.94

ŁÓDZ PIOTRKOWSKA
Blisze 100
 Reklam Gazetowych
 i Prospektów
 przygotowane dla celów reklamowych
 z projekty reklamowe
 i plany cenowe

Sąd skargę zgromadzenia m. Łodzi pozostawił bez uwzględnienia i zlecił zarządowi masy przyjąć wierzycielskość firmy „Zakłady włókiennicze K. Hoffrichter“ sp. akc. w sumie 11.932 dol. 35 ct. oraz 4.517,02 zł.

W sprawie upadłości firmy „Samuel Buchweic“, sprzedaż perfumacji i galanterji (Piotrkowska 22) wpłynęło do sądu pismo sędziego komisarza, zawiadamiające, że syndyk tymczasowy upadłości ponimo wielokrotnych monitów sprawozdania nie doręczył.

Sąd zobowiązał syndyka do złożenia sędziemu komisarzowi wszelkich wyjaśnień oraz sprawozdania w ciągu 3 dni.

W sprawie upadłości firmy „Ch. i Elki małż. Grinbaum“ wyznaczył sąd ostateczny termin sprawdzenia wierzycielskości w terminie 14-dniowym, gdyż lwią część wierzycieli nie złożyła jeszcze swych pretensji.

Nowe władze kartelu przedziałników

W dniu 21 listopada br. odbyło się w zwołaniu producentów przędzy bawełnianej zwyczajne walne zgromadzenie członków, na którym zatwierdzono nieznaczne zmiany statutu oraz podpisano nową umowę kartelową, dotyczącą produkcji przedziałników bawełny.

Po wyrażeniu absolutorjum ustępującemu zarządowi uchwalono bilans za rok operacyjny 1932-33, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz.

W wyniku wyborów do zarządu weszli: pp. L. Albrecht, dr. J. Borner, dyr. Bursche, Freidenberg, Gustaw Geyer, A. Kinderman, dyr. Landau, prez. dr. F. Maciszewski, St. Osser, dr. Speidel, dyr. Schnee. Do komisji rewizyjnej powołani zostali: pp. Eug. Angerstein, J. Buhle i K. Ender.

Obniżka stopy procentowej w P.K.O. i spółdzielniach kredytowych

W najbliższym czasie PKO obniży stopę odsetek placowanych od wkładów. Odsetki te mają być obniżone do 4 proc. rocznie.

Jednocześnie mają być obniżone w odpowiednim stosunku odsetki od wkładów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

Obniżka ta nastąpi na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu, który upoważniony został ustawą z dnia 29 marca 1933 roku do regulowania wysokości stopy procentowej w komunalnych kasach oszczędnościowych i spółdzielniach kredytowych.

Bank Polski płacił za dolary 5.30 Dalszy spadek kursu i zwyżka funtów

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku dolara panowała w dalszym ciągu tendencja bardzo słaba. Posiadacze dolarów, zaniepokojeni do tego stopnia długootrwałą zniżką, zaczęli już rzucić na rynek dolary. Podaż ich bardzo poważnie się zwiększyła.

Kurs dolara w obrotach prywatnych kształtował się w granicach od zł. 5.32 do zł. 5.30 przy niewielkim zapotrzebowaniu i zwiększonej podaży.

Funty angielskie notowano w dalszym ciągu pod znakiem tendencji mocniejszej w granicach od zł. 29,10 do zł. 28,90.

Bank Polski wczoraj obniżył ponownie kurs dolara, o ile bowiem jeszcze do godziny 10-ej rano płacono za banknoty po zł. 5.33, za czeki zaś po zł. 5.36, o tyle po godzinie 10 obniżył kurs banknotów do zł. 5.30, za czeki zaś płacono już zł. 5.33.

Za funty angielskie Bank płacił w ciągu dnia wczorajszego zł. 28,76.

W Banku podaży dolarów była znacznie większa, tak że obroty były o wiele większe, niżeli dotychczas.

Podaż funtów angielskich w przeciwieństwie do dolarów, była znacznie mniejsza.

Tendencja dla dolara była w dalszym ciągu słaba i sfera giełdowa w związku z wiadomościami, otrzymanymi z zagranicy, liczą się z możliwością dalszej zniżki, czem właśnie tłumaczyć należy zwiększoną w dniach ostatnich podaży.

Do akt. sprawy Nr. 875/33
Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 21-go urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 37-a na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1933 roku od godz. 11-ej rano, w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w drugim terminie ruchomości, należących do upadłego Willi Maksa Piehlera i składających się z mebli i maszyn, oszacowanych na zł. 1.732.—

Łódź, dnia 21 listopada 1933 r.
 Komornik (-) Ignacy Hermanowski

Mocna tendencja

na rynku wełnianym

W dniu 21 b. m. otwarta została w Londynie VI seria tegorocznych aukcji wełny kolonialnej. Ogółem znajdzie się pod młotem w czasie 12 dni trwania aukcji 113.000 bel z czego 55.450 australijskiej, 52.900 nowozelandzkiej, 1.700 południowo - afrykańskiej i 2.500 południowo - amerykańskiej.

Otwarcie aukcji nastąpiło przy mocnej tendencji cen tego surowca.

Przebieg VI serii oczekiwany jest przez międzynarodowe koła handlu wełnianego ze szczególnym zainteresowaniem gdyż ceny wełny merinosowej w okresie od poprzedniej serii aukcji nieco zwyżkowały, podczas, gdy sytuacja na rynku wełny krzyżowej pozostała zupełnie niewyjaśniona.

Notowania londyńskie tych gatunków wełny będą więc miały poważne znaczenie dla zorientowania się w tendencji cen.

Ceny wełny merinosowej na rynku australijskim, poczynając od sierpnia wykazują tendencję mocną. Później nastąpiło częściowe osłabienie na aukcjach w Brisbane. Po krótkim okresie słabszej tendencji nastąpiła silna zwyżka.

W przeciwieństwie do tego ceny wełny krzyżowej w bieżącym sezonie wykazywały tendencję naogół stałą, która utrzymała się na wszystkich prawie aukcjach londyńskich. W kołach dostawców sytuacja na światowym rynku wełnianym oceniana jest naogół optymistycznie.

Kultura przemysłu cofa się!

Zwiększony popyt na stare zespoły tkackie

Ciekawe zjawisko cofania się kultury przemysłowej, można obecnie zauważyć w łódzkim przemyśle tkackim.

Podczas, gdy w przedsiębiorstwie z powodu sprowadzania przez firmy łódzkie ulpszonych maszyn zagranicznych, starych zespołów ubywa coraz więcej,

w tkactwie daje się zaobserwować na rynku łódzkim popyt na zespoły stare. Chłopnicy bardzo chętnie na-

bywają stare zespoły tkackie, umieszczając je

w prymitywnych szopach w mieście lub okolicach Łodzi i rozpoczynają produkcję.

W przedsiębiorstwie jest to niemożliwe ze względu na większe koszty, związane z kupnem zespołu przedziałniczego, oraz z koniecznością zatrudnienia większej ilości robotników, na które to koszty chłopnik nie może sobie pozwolić. (ag)

KOMITET SYNAGOGI przy Al. Kościuszki

podeje do wiadomości, że w nadchodzącą sobotę, dnia 25 b. m., nabożeństwa odprawi

nadkantor Izrael Alter.

Bilety wejścia na piątek wieczór i sobotę rano, zaopatrzone pieczęcią synagogi, wydawać będzie kancelarja dziś, w czwartek, od 6 do 7 i pół wiecz. orsz jutro, w piątek od godz. 10 rano do 1 po poł.

Celem uniknięcia natłoku, uprasza się o wczesne nabycie biletów, których ilość jest ograniczona.

UWAGA! Bilety wejścia rozsyłane nie będą.

Rynek pieniężno-towarowy

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita. Bardzo słabo kształtował się w dalszym ciągu kurs waluty amerykańskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe w godzinach przedgiełdowych 5,33, zaś po giełdzie po 5,30. Kurs międzynarodowy dolara kształtował się w granicach 5,36-5,9 — 5,34. Notowano: Belgja 124,10, Holandia 359,20 — 359,05, Londyn 29,12 (plus 14), Nowy Jork 5,32 (— 4), wypiata telegraficzna na Nowy Jork 5,34,50 (— 5,5), Paryż 34,86, Sztokholm 150 (plus 40), Zurich 172,62 (plus 2), Włochy 46,96 (plus 1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,55 (— 5), w obrotach prywatnych: marka niemiecka 311,25, szyling austriacki 100, korona czeska 25,28 (plus 1), frank francuski 34,83, funt angielski w gotówce 29,05, dolar gotówkowy 5,30 (— 6), rubel srebny 4,72, dolar srebny 9,02, rubel srebrny 1,34, bilion 0,34.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 78 (— 100), Lilpopy 11 (plus 10).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych ten-

dencja była naogół słaba, przy większych obrotach jedynie 3 proc. listami m. Warszawy.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,32	5,30
Budowlana	38,25	38,00
Dolarówka	47,25	48,00
Inwestycyjna	103,00	102,75
Stabilizacyjna	51,50	51,25
Bank Polski	79,25	79,00

Sytuacja wyczekująca.

(ag)

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałymi łódkami
DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72

Przyjmujemy się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7^{1/2}e



Kosmetyka

PIĘKNOŚĆ, JAKO POTĘGA PRZE MYSŁOWA

Nowości dnia: Powien poważny bankier nowojorski rozwiódł się z żoną, ponieważ jej olbrzymie wydatki na kosmetykę zagrażały mu ruiną.

Jeden z hoteli londyńskich otworzył w swoim gmachu salon kosmetyczny, którego urządzenie kosztowało 80 tysięcy funtów.

KOSMETYKA STAJE SIĘ WIELKIM PRZEMYSŁEM

Wyrabianie puderniczek i lusterek kieszonkowych stało się przemysłem o wielkim znaczeniu. Zużyte kremów do skóry zbliża się na całym świecie do zużycia masła. Kobiety londyńskie wydają w ciągu tygodnia milion funtów na kosmetykę. Ameryka wydaje w ciągu roku sto milionów dolarów na kosmetykę. Kobiety całego świata wydają w ciągu roku 250 milionów dolarów na upiększanie; jest to suma, która wydają na zbrojenia wszystkie narody świata.

Przemysł upiększający nie liczy się już teraz z potrzebami warstw wyższych, lecz z masami. Przemysł ten zmienił nie tylko twarze i ciała współczesnych kobiet, lecz i obyczaje, a może i zrewolucjonizuje przyszłość naszej rasy. Można na tę sprawę mieć rozmaite poglądy, lecz gospodarcze skutki są niewątpliwe; są one obliczone i wykazane statystycznie.

ROZWÓJ KOSMETYKI W ANGLJI I W AMERYCE

Wzrost przemysłu upiększającego w Anglii daje się stwierdzić z danych statystycznych: w roku 1913 Londyn wydał na kosmetykę 7 milionów funtów, w roku 1930 — 50 milionów funtów. Obecnie zaś wydaje około 60 milionów funtów rocznie.

Na rozwój kosmetyki wskazują również liczby z Ameryki: w ciągu siedmiu lat obrotu w tej dziedzinie wzrosły o 500 procent.

„National Association of Boards of Blauty Culture” (Państwowa stowarzyszenie związków dla kultury piękności), które prowadzi dokładne statystyki, obliczyło, że przeciętna amerykańka wydaje rocznie 10 dolarów na kosmetykę i 36 dolarów na fryzjera.

W Stanach Zjednoczonych istnieje 50 tysięcy salonów kosmetycznych, do kas których wpływa łącznie 4 miliony dolarów dziennie.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmujemy wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie blur i mebli oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.

Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie). Czynny do godz. 7-ej.

Ciekawe odczyty

w sekcji naukowej stow. aptekarzy

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w dniu 18 b. m. w sali konferencyjnej Pol. Powsz. Tow. Farm. posiedzenie, na którym wygłoszono odczyty przez ppłk. W. Bartoszkiewicza — „Sposoby napadów lotniczych na większe ośrodki” i adw. Diksztajna — „Ustawodawstwo i praktyka w dziedzinie aptekarstwa”.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego sekcji insp. Wagnera, zabrał głos ppłk. W. Bartoszkiewicz. Scharakteryzował na wstępie rozwój lotnictwa wojskowego w okresie wojny europejskiej, prelegent zaznaczył, że głównym czynnikiem napadu w przyszłej wojnie będzie lotnictwo bombardujące. Dla wykonania takiego napadu aparaty bombardujące mogą zabrać obecnie 10 ton ładunku i zdolne są przelecieć do 2 tysięcy km. Kierując się temi względami Rosja sowiecka skoncentrowała swój przemysł lotniczy i chemiczny na Uralu.

Po szczegółowym omówieniu taktyki nocnych napadów lotniczych przy pomocy bomb gazowych i pocisków bakteriami chorobotwórczymi prelegent zobrazował plan akcji pomocy sanitarnej. W zakończeniu odczytu ppłk. Bartoszkiewicz podkreślił rolę apteki, jako placówki sanitarnej na wypadek ataku gazowego.

Z kolei wygłosił odczyt mec. Diksztajna. Na samym wstępie mówca polemizuje z artykułem p. A. Ruffa p. t. „Spółki akcyjne”, umieszczonym w oficjalnym organie Pol. Powsz. Tow. Farm.

Autor powołanego artykułu, biorąc za podstawę orzeczenia b. senatu rosyjskiego, w konkluzji dowodzi, że nowopowstające apteki nie powinny otrzymywać zezwoleń na spółki, ponieważ apteki spełniają funkcję placówek lekarsko - sanitarnych, których bez należytego przygotowania naukowego prowadzić nie można.

Inny sąd o tej kwestii wyraża mec. Diksztajna. Według niego apteka poza cechą placówki lekarsko - sanitarnej posiada jeszcze inną, mianowicie wartość rynkową, zależną od obrotu. Wysoki poziom zawodowy i naukowy aptekarza ja-

LECZNICA ZGIERSKA 17
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
od 9-ej rano do 7-ej wieczór

Porada 3 złote.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
w pierwszorzędnym zakładzie
BERNARDI

Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

ko kierownika i właściciela apteki nie należy łączyć z zagadnieniem czy apteka jest przedsiębiorstwem handlowym i czy wobec tego można tworzyć spółki w tej dziedzinie handlu.

Kończąc swój odczyt mec. Diksztajna stwierdza, że zawód farmaceutyczny jest zawodem wolnym, apteka zaś przedsiębiorstwem handlowym o specjalnym charakterze instytucji użyteczności publicznej.

Zaznaczyć należy, że odczytami temi Towarzystwo aptekarzy pod protektoratem insp. Wagnera a przy współpracy sekr. d-ra R. Rembielińskiego, zainicjowało stałe wieczory naukowe.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Rajski Ptak

Najpiękniejsze arcydzieło egzotyczne z DOLORES DEL RIO

Uśmiech szczęścia

z NORMĄ SHEARER
i FRYDERYKIEM MARCH

Urwis z Hiszpanji

Najwspanialszy arcyfilm od czasu „ZŁODZIEJA z BAGDADU” i „SZECHEREZADY” z hitem humoru EDDIE CANTOREM na czele zespołu 72 girls ZIEGFELDA REWJI.

Żarówka tępi owady

Żarówka znalazła nowe zastosowanie w Anglii. Zwykła żarówka zostaje okryta gęstą siatką drucianą, przez którą przepływa prąd o natężeniu 4000 wolt. Owady, przyciągnięte światłem, przylatują całe mi rojami i w zetknięciu z siatką giną „śmiercią elektryczną”. Żarówki takie umieszcza się w ogrodach owocowych i w oranżeryjach. Doświadczenia wykazały, iż tam, gdzie „lampa elektryczna” funkcjonuje, ulga uszkodzeniu przez robactwo i owady tylko 8 do 10 procent owoców, wówczas gdy zwykle 24 do 28 proc. owoców zostaje zniszczonych.

NASZE DZIECI

— Ja chodzę spać z kurami
— Pokaż mi, ciociu, jak ty wchodziś na grzędę.

SKUTEK

Wuj: — Bakterje znajdziesz wszędzie, pieniądze papierowe są roją się od nich. Bierzesz do ręki banknot, a z nim zarazki śmierci.
Siostrzeniec: — Daj mi, wuju, kilka bankotów, jestem zmęczony życiem.

ZAZDROŚĆ NIE DAJE ZASNAĆ

setkom fabrykantów. Naśladują oni markę naszego światosławnego pudru, nie mogą jednak podrobić jego gatunku i zapachu.

Zwracajcie uwagę na pudełko i konieczny napis:

5 FLEURS FORVIL-Paris

Puder ten jest wyrabiany jedynie w Paryżu.

TRYUMFALNY POCHÓD

przez cały świat odbywają

PERFUMY i WODY TOALETOWE

5 FLEURS FORVIL-Paris.

Dla uniknięcia naśladownictwa, sprzedawane są tylko w oryginalnych butelkach, a nie na wagę.

Przepisywania na maszynie

w języku ROSYJSKIM

PRZYJMUJE
PO CENACH NISKICH

BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

METRO

Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

Pieśń nad Pieśniami

w roli głównej

MARLENA DIETRICH

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

ADRIA

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30

Maister tkacki

dessinateur wyrobów wełnianych i bawełnianych (Damenkleiderstoffe) za dobrem wynagrodzeniem poszukiwany na wyjazd do Rygi. Pierwszeństwo mają obczeni z manipulacją. Osobiste zgłoszenia: Grand-Hotel, pokój Nr. 122, od 3—6 pp.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że **dotychczasowy budżet Gminy Żydowskiej na 1933 rok** zostaje w myśl istniejących przepisów wyłożony do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 23 listopada do dnia 1 grudnia 1933 roku włącznie w kancelarii Gminy Żydowskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 18 w godz. od 10-tej do 1-szej po poł.

Łódź, dn. 22 listopada 1933 roku.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 21 listopada 1933 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie Hurtownia Mleczarska oraz Janowi-Nikodemowi Kozaneckiemu 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 listopada 1933 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Zygmunta Schinagla 4) zamianować kuratorem upadłości Romana Wendlera 5) oddać upadłego pod dozór poliej, 6) nakazać opieczowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
Roman Wendler

Łódź, ul. Napiórkowskiego 38

Na mocy art. 476 i 478 K.H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 5 grudnia 1933 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wiarygodności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz

Zygmunt Schinagel

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Szulima-Mehla Cyglera, zawiadamia, że w dniu 7 grudnia o godz. 13 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, (Wydział Handlowy) pokój Nr. 15 zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do masy upadłości, celem zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy

Jan-Arnold Lewin

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIEL rutynowany udziela lekcji języka niemieckiego, tel. 173-20. -5

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !!

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.**

ETAŻERKI do nut w wielkim wyborze. **Karol Koisehwitz, Moniuszki 2. 807-3**

NOWY aparat fotograficzny Voigtländera „Helia” 1:4,5 rozmiar 5x7,5, nowy Compur, okazjnie sprzedam. Oferty do anin. „Głosu” sub „L. B.”. 15733-3

DUBELTÓWKĘ w dobrym stanie okazjnie kupię. Oferty z podaniem kalibra, marki i ceny sub. „Dubeltówka”. 888-3

PODHURTOWNIA tytoniowa Kurt Wytrzyć. Łódź, Piotrkowska 141, telef. 163-49, poleca wszelkie wyroby tytoniowe. 6029 15

Różne

TANCOW nowoczesnych udziela znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93. Urzędnikom, stowarzyszeniom, szkołom ceny niższe.

BYĆ PIĘKNA

ZNACZY CZESAĆ SIĘ
TYLKO

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

Szwarc i Jabłoński

MONIUSZKI 2 :: TEL. 128-86.

OSTATNIA ZDOBYCZ TECHNIKI FRYZJERSKIEJ! — WSZELKIE ZABIEGI KOSMETYCZNE! HYGIENA! EFEKTOWNY LOKAL!

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Łózek
metalowych

Materaców
sprężynowych

Wyłmazszoł
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 159-01, w podwórzu.

Odnawiam i restauruję

stare obrazy
oraz maluję portrety po cenach umiarkowanych

ART.-MALARZ
MAURZY TRĘBACZ
GDAŃSKA 68.

Cukiernia „Źródło”

Przejazd 1, tel. 209-87

zawiadamia, iż dla wygody P. T. Klienteli otworzony został sklep przy **ul. Kilińskiego 97, tel. 133-72.**

Specjalność **PĄCZKI** w cenie **15 gr.**

PROSZĘ o przybycie. (K. Nr. 5)

Posady

DO 1000 ZŁ. miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9 589-15

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem, łazienką dla pana do wynajęcia. Mieleczarskiego 24, m. 5 tel. 163 50.

DWUPOKOJOWE mieszkanie, suche, słoneczne, wygodne, do wynajęcia 1 Maja 29, m. 8, od 8 — 12 rano.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, pierwsze piętro, wygodne. Zeromskiego 24. Dozorca wskazuje. 6017-3

POKÓJ, ewentualnie dwa, z niekrępującym wejściem z telefonem i łazienką tanio do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 55 m. 12 w godzinach od 3 do 5. -2

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłowe

Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziale i święta od 9—1

Gabinet chirurgiczny

Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na **ul. Zieloną 5**
Tel. 112-22

Przyjm. od 1—3 i 6—8 w
Ceny lecznicowe.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł.
Stenkiewicza 34 telef. 146-10.

Dr. Neuman

chirurg i ginekolog

przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Gabinet Rentgenowski

rozpoznawczo-leczniczy

D-ra Marka Lewentisza

(prześwietlenia i zdjęcia, naświetlenia głębokie, pół-głębokie i powierzchniowe)

ul. Piotrkowska Nr. 181
tel. 222-50.

Doktor

J. Dobrowolski

choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2, tel. 118-04.

ODSTAPIĘ w centrum 2 łączne pokoje, każdy z oddzielnym wejściem z klatki schodowej, centralne ogrzewanie, winda. **Dzwonić 129-30. 020-2**

Do akt. Nr. Km 588/IX/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 37 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1933 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul.

Aleksandryjskiej 2 i Trębackiej 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: trzech maszyn nożnych f-my Singer ze stolikiem żelaznym, 2 gryzarek, maszyny kielarki, pily tarczowej, obrabiarki, pily taśmowej, pily tarczowej, wiertarki łańcuchowej i maszyn oszacowanych na łączną sumę 930 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10.11.33 r.

Komornik (-) Stanisław Przybora

Do akt. Nr. Km. 2120/IX/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go, sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 37

na zasadzie art. 602 P. C. ogłasza, że w dn. 29 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul.

Brzezińskiej 25 i Zawadzkiej 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

12 beczek do wina, 20 butelek wina, 5 but. likieru Allasch, 5 but. likieru f. „Bachus”, 14 but. likieru f. „Bachus”, 2 but. rumu, 2 but. araku, butelki koniaku, 205 but. wina brajowego, butelki likieru, 2 but. koniaku, 2 but. likieru, 2 lad sklepowych oszacowanych na łączną sumę zł. 839 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 16.11.1933 r.

Komornik (-) Stanisław Przybora

Piegniarka

przyjmuje
dyżury, zastrzyki, masaże
i opatrunki

Tel. 157-43.

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

Gabinet kosmetyki

leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Powróciła

Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

GABINET

FIZYKALNEJ TERAPII

przy Tow. „LINAS HAGEDEK”

w Łodzi, Cegielniana 17

Tel. 115-11.

Naświetlenia po cenach przystępnych
Dziennikarz. 2.50, Kwarcona lampa
zł. 1.—, Kąpiele elektryczne zł. 2.—,
Sollux — zł. 2.—.

Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6
i jest pod nadzorem stałego ordynującego lekarza.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośniami — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50 w tablicy; z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.

bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz a najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.